DZIŚ 16 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. **Kraków, niedziela 27 grudnia 1936** **Nr. 355**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie

WŁOSI UMIEJĄ SIĘ MŚCIĆ...

Tanger. 26. 12. PAT. Ze względu na artykuły dziennika hiszpańskiego „Democracia" obrażające Włochy 150 marynarzy włoskich wtargnęło 25 bm. wieczorem do drukarni dziennika, wyrzucając na ulicę wszystkie druki i roczniki dziennika wśród okrzyków „Niech żyje Duce" „Niech żyją Włochy". Zajście nie przybrało jednak większych rozmiarów.

Przychylny referat o pożyczce dla Polski

we francuskiej Izbie deputowanych

Paryż, 26. 12. PAT. Agencja Havasa podaje: Komisja spraw zagranicznych Izby deputowanych wyznaczyła przewodniczącego grupy francusko-polskiej Maxence Bibie sprawozdawcą projektu ustawy o pożyczce polskiej, *polecając mu wyrażenie opinii przychylnej. Przewodniczący komisji Mistler w przemówieniu swym rozwinął argumenty na rzecz przyjęcia projektu ustawy.*

Jiszuw palestyński pod znakiem inauguracyjnego koncertu

orkiestry filharmonicznej Bronisława Hubermana

Jerozolima. 26. 12. (ŻAT) Dochód z ostatniej próby przed koncertem inauguracyjnym orkiestry filharmonicznej Toscanini, który dziś obchodzi 70-lecie swoich urodzin przeznaczył na bezrobotnych. Zebrani na próbie zgotowali Toscaniniemu burzliwą owację. Chana Czyżyk wręczyła mistrzowi wiązankę kwiatów w imieniu Histadrutu.

W niedzielę odbędzie się specjalne przedstawienie dla Histadrutu. Uroczysty koncert inauguracyjny odbędzie się w środę 30 bm. i będzie transmitowany przez radio do Ameryki i Anglii. Cały jiszuw przygotowuje się do inauguracji orkiestry jak do wielkiego święta. Wysprzedano już 7000 miejsc na wielkiej sali wystawowej. Na wszystkie koncerty Wysoki Komisarz zakupił 40 biletów. Na pierwszym koncercie obecny będzie dr Chaim Weizmann i wiele innych wybitnych osobistości. We wtorek, Histadrut wydaje przyjęcie na cześć Toscaniniego i Bronisława Hubermana. Arabowie nie biorą udziału w tych uroczystościach.

* * *

Warszawa. 26. 12. (ŻAT) Z okazji inauguracji orkiestry telawiwskiej Żydowskie Towarzystwo Muzyczne wystosowało telegram powitalny do Bronisława Hubermana jako twórcy tej orkiestry.

Senat Kuby obalił prezydenta Gomeza

Następcę jego czeka podobny los

Hawana. 26. 12. PAT. Decyzja o złożeniu z urzędu prezydenta Gomeza powzięta została przez senat 22 głosami przeciwko 2.

Urząd prezydenta republiki kubańskiej, przeszedł automatycznie na wiceprezydenta Laredobru, który złożył przysięgę w dn. 24 bm.

* * *

Hawana. 26. 12. PAT. Prezydent Laredobru, który objął stanowisko po prezydencie Gomez, odbył dwugodzinną rozmowę z płk. Batista. Temat rozmowy nie przedostał się do wiadomości publicznej. Kubańskie koła polityczne przewidują, iż Batista zmusi prezydenta Laredobru do ustąpienia jeszcze w ciągu tygodnia. Zgodnie z konstytucją w razie dymisji Laredobru prezydentem zostałby automatycznie sekretarz stanu Rafael Montalva, bliski przyjaciel Batista.

ŁABĘDZI ŚPIEW OBALONEGO PREZYDENTA

Hawana 26. 12. PAT. Na odbytym onegdaj posiedzeniu senatu prezydent Gomez, wygłosił dłuższe przemówienie, zbijając wysuwane przeciwko niemu zarzuty i oskarżenia. „Ci co mnie oskarżają, mówił Gomez, nie kierują się poczuciem sprawiedliwości, lecz poprostu chęcią złożenia mnie z urzędu. Ustąpienie moje pociągnie za sobą, być *może zanik wolności na Kubie Demokracja umarła, rodzi się dyktatura. Potępiając mnie, potępicie i demokrację"*

—□—

TRZEJ BEZSTRONNI OBSERWATORZY

Genewa, 26. 12. PAT. Dziś w Genewie zebrali się trzej „bezstronni obserwatorzy" Szwajcar, Holender i Duńczyk, którzy na żądanie rządu francuskiego mają udać się do Sandżaku Aleksandretty i Antiochii w oczekiwaniu na załatwienie sporu francusko-tureckiego. Nawiązali oni kontakt z dwoma członkami sekretariatu Ligi Narodów, Norwegiem Ankerem i Szwajcarem Mottier, którzy towarzyszyć im będą do Syrii. Misja ta wyjedzie do Sandżaku w niedzielę.

—□—

MINY W PORTACH PÓŁNOCNEJ HISZPANII

Avila, 26. 12. PAT. Władze powstańcze ogłosiły nową notę, ostrzegającą cudzoziemców, że w portach północnych, będących pod władzą rządu madryckiego, założono miny, w szczególności w portach Bilbao, Santander, Gijon i Aviles, które z dniem dzisiejszym są zupełnie zamknięte dla handlu. Wjazd i wyjazd statków zostaje zabroniony, gdyż termin udzielony dla opuszczenia tych portów już upłynął.

Rzym, 26. 12. PAT. Papież mianował nuncjuszem w Warszawie mgr. Cortesi, dotychczasowego nuncjusza w Buenos Aires.

Czang - Kai - Szek na wolności

Paryż. 26. 12. PAT. Havas donosi z Szanghaju że marszałek Czang Kai Szek został uwolniony. Przybył on wraz ze swą małżonką do Nankinu samolotem z Lojang. Wszystkie osoby zatrzymane w swoim czasie w Sian Fu w tej liczbie minister spraw wewn. Cziang Tso Pin oraz wiceminister wojny, gen. Cze No Czeng, przybyli już do Lojang.

APOLINARY HARTGLAS

Nie zasługi, lecz prawa i obowiązki

Rozumiem w zupełności oburzenie całego ogółu żydowskiego z powodu „kawaleryjskiej lekkiej szarży“ oszczerstw posła z be-be-staro-scińsko agudowsko-asymilanckiej łaski, Budzyńskiego. Przeżywam to może mniej intensywnie, bowiem nie było dla mnie niespodzianką, że podobne kwiatki z usteczek nadobnej Sanacji z czasem padać zaczną: przyglądając się bacznie zmieniającemu się składowi tej posadodajnej organizacji, jej ideowej (m'sztajnsgezogt, — mówiąc językiem naszego ludu) ewolucji i jej metodom, straciłem do niej zaufanie jeszcze z końcem 1927 roku, i naprożno sobie łamałem głowę, poco nieprodukcyjna strata sił na walkę pomiędzy endecją dawną, a endecją w udoskonalonym, sanacyjnym wydaniu? Rozumiem też zaanonsowane w gazetach wyzwanie na pojedynek posła Budzyńskiego przez kilku żydowskich oficerów-bombatantów jakkolwiek pojedynek w sprawach prywatnych uważam za bezsensowny przeżytek z czasów pierwotnego okresu barbarzyństwa, jednakże należy go aprobować tam, gdzie nie chodzi o znieważenie osobistą, lecz o posądzenie zbiorowości o tchórzostwo. Jeżeli coś mnie w tej sprawie niepokoi — to jedynie myśl, — czy tylko pojedynek ten nie pozostanie w dziedzinie sensacji dziennikarskich. Poza tym mimowolny głos jakiś mi na ucho szepce: taka jest ironia losu, że najordynarniejsza ze wszystkich dotychczasowych napaści na honor naszego narodu wyszła z tych właśnie szeregów, dla których dobra nasi kombatanci tylokrotnie usiłowali nas skłonić do wyrzeczenia się najpierwszego warunku wszelkiej godności, bo niezawisłości w naszych wystąpieniach i naszych sądach.

Stało się. Nawet i ci, którzy sobie oczy gwałtem zaklejali klajstrem najrozmaitszych osobistych korzyści, synekur, stosunków, odznaczeń i komisarstw, — nawet ci wreszcie przejrzeli. Ale uważam, że za dużo rozgłosu czyni się p. posłowi Budzyńskiemu, bo, dalibóg, nasza wartość wewnętrz., jako narodu, jako zbiorowości, nie jest zależną od sądów i opinii żadnych panów Budzyńskich, Hoppe'ów, czy Dudzińskich. Nasza wartość gatunkowa w dziejach ludzkości i nasze walory moralne są już dostatecznie ugruntowane i utrwalone w obliczu historii: większe powagi świata w dziedzinie historii i nauk, niż p. Budzyński, powagi nawet Stolce Piotrowe czasami zajmujące, cześć naszym zasługom oddały. Jeżeli nie przejmuje nas negatywna ocena ze strony poważnych mężów stanu sąsiedniego, jak wiadomo, co najwyższe nakazy etyczne, miłość bliźniego, pokój i brak zaborczej chciwości pielęgnującego, a jedynie na brak surowców, zboża i tłuszczów cierpiącego mocarstwa, to — niech darują nam panowie Budzyńscy i ich nie mniej szlachetni kommilitoni — nie możemy ani ronić łez, ani przejmować się ich opiniami: ich już nie będzie, a my będziemy; o ich nazwiskach zapomną, a o tym, że nasz naród był głównym motorem rozwoju cywilizacji ludzkiej i — nazwijmy to — chrześcijańskiej moralności świata, — świat pamiętać będzie. Nie chce mi się przypominać znanego przysłowia o szczekaniu i o wietrze, — ale jednak przysłowia są mądrością ludów.

Skoro jednak ogół żydowski tak się przejął „dyszkursem“ posła Budzyńskiego, i skoro zawyczaj tak się żżyma i miota, gdy z łam jakiejś szmaty drukowanej, lub z trybuny parlamentarnej, czy z ust nawet jakiegoś chwilowego ministra padnie cierpkie słowo, że naród żydowski nie zasłużył sobie na równouprawnienie, czy na prawa obywatelskie, że nie złożył ofiary krwi, że nie zidentyfikował swoich pojęć i dążeń z pojęciami i dążeniami narodu panującego (ściślej: chwilowo panującej grupy czy kliki tego narodu, bowiem pojęcia i dążenia grup tegoż narodu, chwilowo nie będących u władzy, bywają częstokroć diametralnie odmienne), — skoro tak natychmiast nasi przysięgli i zaprzysiężeni historycy sięgają do pożółkłych kronik i zaczynają wywlekać i Kazimierzowską „Polskę murowaną“, i obronę Chocima, i Kock, i Berka Joselewicza, i Józefa Berkowicza, i braci Gernetów, i powstanie 1863 roku, i Borucha Szulmana, i Legiony, a nawet... obóz w Jabłonnie, — to coś tu jest nie w porządku. Nie w porządku z naszą psychologią, nie w porządku z naszą godnością narodową, nie w porządku z uświadomieniem sobie tego, co to są prawa obywatelskie, a co obowiązki, no, i co to jest: zasługiwanie.

Przed stu laty przeszło została napisana taka ładna bajeczka o gęsiach. O gęsiach, które domagały się dla siebie respektu na tej zasadzie, że ich przodkowie uratowali Rzym. Bajkopisarz słusznie im odpowiada: ale wy coście zrobiły? nic? no, to nadajecie się tylko na pieczyste. A teraz, po stu latach przychodzą coraz to inne gęsi i, powołując się na zasługi kapitolińskie swoich przodków, nam wyrzucają brak podobnych zasług. A my, zamiast odesłać ich do brytwanny, na gwałt zaczynamy szukać zasług. Dobre to może było w przeszłości, w okresie taktyki związku „zum Abwehr des Antisemitismus“, gdy na gwałt wypierano się własnej narodowości i starano się uzasadnić żądanie prawa, ale obecnie, po smutnych doświadczeniach z dwunastu tysiącami poległych i, nie wiem, wielu tysiącami kawalerów „Eisernes Kreuz“ wszystkich możliwych stopni, i po odpowiednio wdzięcznej ocenie tych zasług przez Führera — czas już chyba skończyć z tym apologetycznym nastawieniem.

Zbiorowość otrzymuje prawa siłą faktu, a nie za zasługi. Obywatelem kraju jest się z mocy prawa, a nie za zasługi. Państwo musi dać prawa obywatelskie zamieszkującym je ludziom dla własnego dobra, żeby związać tych zamieszkujących z własnymi interesami, żeby zainteresować ich we własnych korzyściach, żeby nie mieć w krytycznej chwili milionów mieszkańców obojętnych. Nie za zasługi (z wyjątkiem sporadycznych wypadków), nie za poświęcanie się otrzymuje się obywatelstwo, lecz przeciwnie: chęć zasłużenia się, chęć i gotowość poświęcenia mienia i życia powstają dopiero w następstwie sprawiedliwego i ojcowskiego traktowania ze strony państwa. Jestem obywatelem państwa, bo się urodziłem, jako syn obywatela; jestem obywatelem już od chwili urodzenia, choć jeszcze nie miałem sposobności zasłużenia się, czy złożenia ofiary z mego mienia i życia, a może i mój ojciec i dziadek też takiej sposobności lub potrzeby nie mieli. A jeżeli jestem obywatelem, winienem być traktowany na równi z innymi obywatelami, ażeby w sercu moim nie powstało uczucie i krzywdy, nie wyrosła uraza i niechęć do Państwa, — w najlepszym razie, do kierujących nim. Jeżeli będę czuł to równe i sprawiedliwe traktowanie, wtenczas rozwinie się we mnie uczucie wdzięczności, uczucie przywiązania, i wtedy będę gotów do ofiar, do zasłużenia się. Więc nie zasługi przed prawami, lecz odwrotnie: zasługi są następstwem natural. praw

Dziwna rzecz, że tę piosenkę o zasługiwaniu się śpiewa się tylko nam Żydom. Przybywa do Polski taki pan Müller z wózkiem zaprzężonym w parę psów; mówi czystym szwabskim dialektem; kupuje sobie folwarczek, — i korzysta ze wszelkich praw: nikt go nie pyta o zasługi, nikt nie interesuje się tym, czy jego antenaci ginęli za Polskę, czy może właśnie przeciwko Polsce. Jego dzieci umieją już mówić po polsku, chociaż jeszcze dookoła choinki wigilijnej śpiewają: „O! Tannenbaum“, a z papą i mamą, a częstokroć i pomiędzy sobą rozmawiają językiem Schillera. A są obywatelami pełnoprawnymi. Nic więc dziwnego, że syn czy wnuk takiego Müllera czy mickiewiczowskiego Buchmana chętnie poświęci swe życie dobrowolnie dla Polski. Ale u nas taki Buchmanowy syn, choć może ani sam, ani jego ojciec i dziad jeszcze nic dla Polski nie poświęcili — bo nie mieli zresztą okazji — już z tego tytułu, że nie jest Żydem, uważa siebie za uprawnionego do kwestionowania naszych praw, zarzucając nam... brak zasług!

A gros narodu polskiego, chłopi, czy pierwej uzyskali prawa, czy się zasługiwali? Za czasów Rzeczypospolitej przedrozbiorowej chłopi byli dla Państwa zupełnie obojętni. Po rozbiorach — częstokroć dla odrodzenia Polski niechętni. Nie mówię o jednostkach, o Bartoszach, — wszak gdy my mówimy o Berkach Joselewiczach, o Kraushárach, Goldmanach, Szulmanach, Mansperlach, mówią nam, że to jednostki; a my tych jednostek procentowo mieliśmy więcej, niż chłopi Bartoszów. Mówię o ogóle, a ogół — to współdziałanie w powstaniu 1863 r. z władzami w wyłapywaniu oddziałów partyzanckich, to krwawy Szela w Małopolsce. Ale zniesiono pańszczyznę, i choć uczynił to rząd zaborczy, — chłop poczuł się pełnouprawnionym obywatelem, przywiązał się — nie do Państwa nawet, bo go jeszcze nie było, lecz do Narodu, i chętnie oddał swe życie w ofierze za wyzwolenie Polski. I teraz chłop jest bodaj najlepszym obywatelem kraju, najofiarniejszym jako zbiorowość, wraz z robotnikiem, który podobną ewolucję przebył. Ale przed tym przyszły prawa, a po tym nastąpiło przywiązanie się i ofiarność. A nam, Żydom, każą odwrotnie ewolucjonizować, — i my uważamy to za coś naturalnego.

Jeżeli więc przychodzą do nas z podobnymi zarzutami i argumentami rozmaici Budzyńscy, nie przejmujmy się, nie szukajmy dowodów i argumentów w przeszłości, chociaż mamy ich poddostatkiem, lecz pytajmy śmiało i z podniesionym czołem: jakim prawem? czy doznaliśmy już od Państwa tego, co rozwinęłoby w nas wewnętrzną potrzebę poświęcania się? Czy zasłużono już sobie na nasze poświęcenie? Jesteśmy obywatelami, — nam należą się prawa, a od nas należy się tylko spełnienie obowiązków. Na wszystko, co ponadto, na miłość, na oddanie, na dobrowolne poświęcanie się trzeba n nas dopiero zasłużyć sprawiedliwym i ciepłym traktowaniem.

Kto zaś z nas uważa, że żądanie poświęceń od nas, jako warunku, poprzedzającego równe i sprawiedliwe traktowanie nas, jest słuszne, — kto gorączkowo szuka dowodów naszego zasłużenia na to, co się nam należy właśnie jako premissa do zasług, kto nie widzi, że tu się odwraca ogonem zasadę, obowiązującą w stosunku do aryjczyków, — ten cierpi na Minderwärtigkeitskomplekś i ten uprawnia podobne niegodne równowartościowych ludzi traktowanie naszej społeczności. Czas doprawdy skończyć już z apologetyką!

Eden ostrzega Ribbentropa

Londyn, 26. 12. PAT. Jak się dowiaduje agencja Reutera, min. Eden w toku rozmów, odbytych w końcu ubiegłego tygodnia, ostrzegł ambasadora von Ribbentropa, że W. Brytania uważa za rzecz poważną wysyłanie przez Niemcy ochotników do Hiszpanii. Oczekują, że von Ribbentrop w czasie obecnego swego pobytu w Niemczech zakomunikuje osobiście kanclerzowi Hitlerowi poglądy rządu brytyjskiego na tę

SŁOWA OZJASZA THONA

Może to jeszcze nie jest widocznym dla wolnego oka, ale stęskniona dusza żydowska, marząca o swoim wyzwoleniu, może już wyczuć, że się zaczął okres szczęśliwy, na którego końcu jaśnieje napis: „Stary naród na swojej starej ziemi“, a zarazem: „Wolny naród na wolnej ziemi“.

Wzrost budżetu Japonii

Tokio. 26. 12. PAT. Agencja Domei dono si żedziś o godz. 11 cesarz dokonał w nowym pałacu otwarcia 70-tej sesji sejmu. — W mowie tronowej cesarz podkreślił, że harmonijne stosunki Japonii z innymi mo carstwami nieustannie wzmacniają się. Cesarz zwrócił się następnie do Sejmu z prośbą o przyjęcie budżetu i szeregu projektów ustaw zaproponowanych przez rząd. Obie Izby parlamentu odpowiedziały na mowę tronową adresami hołdowniczymi.

Budżet na rok 1937 wynosi 3 miliardy 38 milionów 581 tys. jen. Przewyższa więc budżet tegoroczny o 777 mil. 7 tys. jen.

Przegląd prasy

Przeciw fali barbarzyństwa

W świątecznym numerze „Czasu" ukazały się na naczelnym miejscu dwa artykuły, poruszające kwestię żydowską w Polsce. Pierwszy z nich pióra wybitnego uczonego, sędziwego profesora U. J. dra Witolda Rubczyńskiego, p. t. „Przeciw fali barbarzyństwa", poświęcony jest całkowicie tej kwestii, zaś drugi, pióra p. Józefa Wielowieyskiego, pt. „Pościec moralny", o kwestię tę potrąca. Obaj szan. autorzy stoją ściśle na gruncie zasad Kościoła katolickiego, przy czym p. Wielowieyski podkreśla wytykany przez nas wielokrotnie fakt, napełniający go niepokojem, że ludzie uważający się za wierzących katolików, nie kierują się nieraz w życiu społecznym i politycznym zasadami chrześcijańskimi.

Prof Rubczyński wskazuje w piewszej części artykułu na doniosłą rolę Starego Testamentu w katolickich praktykach religijnych, przypomina, że pierwsi Apostołowie byli hebrajczykami, po czym dochodzi do takich aktualnych już konkluzyj:

Z dążnościami przewrotowymi, z gorszycielstwem i z obrażaniem cudzych wierzeń walczyć należy zawzięcie, z czyjejkolwiek one pochodzą strony; ale nie poniżać imienia polskiego przed wielkimi demokracjami Zachodu zapomocą czynów przeciwnych wszelkiej wyższej kulturze i nie marnować drogiego czasu potrzebnego do nauki, do zdobywania nią potęgi wzmagającej siłę obronną państwa i zdolnej polepszyć nasze położenie gospodarcze, uodpornić naszą społeczną strukturę na prądy wrogie zachowaniu całości i jej harmonijnemu funkcjonowaniu.

Zabiegi o to, żeby nadmiar ludności wiejskiej mógł znaleźć źródła i podstawy stałego zarobku w miastach, nie muszą się łączyć z wywoływaniem paniki wśród części ludności miejskiej i z gwałtownym jej wypychaniem. Owszem o wiele pomyślniejszego rezultatu można spodziewać się po nich, jeżeli bez jakiegokolwiek naruszania porządku prawnego i ukrócania kogo bądź w jego równouprawnieniu obywatelskim uda się naszej polityce emigracyjnej obmyślić i urzeczywistnić skuteczne sposoby ułatwiania i zachęty do dobrowolnego odpływu żywiołów zdolnych z większą korzyścią dla siebie i zarazem dla polskiego eksportu być czynnymi na terytoriach pozaeuropejskich.

P. Wielowieyski żąda, by „w trudnym i drażliwym problemie żydowskim" obowiązywały wszystkich Polaków zasady moralne. Powołując się na orędzie prymasa Polski, skierowane przeciw niezgodnej z etyką katolicką importowanej z zagranicy podstawie antyżydowskiej, autor żąda, by „nawet w walce" stosowane były metody sprawiedliwe i moralne.

Z lwowskiej kroniki policyjnej

Lwów, 26. 12. (M). Wczoraj popełnił samobójstwo przez powieszenie emerytowany asesor skarbowy Roman Wyprylak. Powiesił się on na pasku skórzanym na klamce od okna. Jak podają dzienniki, powodem samobójstwa była afera kolejowa, w której samobójca był wmieszany.

* * *

Lwów, 26. 12. (M). Wczoraj w nocy po sutej libacji wracał do domu Stefan Jakubiszyn. Przy bramie realności przy ul. Heringa 5 doszedł do niego niejaki Stanisław Stożka, pomocnik kancelaryjny i wszczął z nim awanturę. Rozgniewany tym Jakubiszyn dobył scyzoryka i uderzył Stożka w okolicę serca, raniąc go śmiertelnie. Został on aresztowany.

* * *

Lwów, 26. 12. (M). Ubiegłej nocy doszło do krwawej sceny między 22-letnią Marią Kurdyban a jej narzeczonym Równym. W czasie kłótni Kurdybanówna oświadczyła narzeczonemu, że z nim zrywa. Rozgniewany Kurdyban dobył noża i zadał swej towarzyszce ciężką ranę w prawy bok. W stanie beznadziejnym odwieziono ją do szpitala.

W obliczu rozwiązania kahału warszawskiego

PROTEST DZIENNIKARZY. — PANIKA WŚRÓD ADMINISTRATORÓW I URZĘDNIKÓW

Warszawa, 26. 12. ((A). Donieśliśmy już, że w związku z niezwykle ostrym wystąpieniem referenta komisariatu rządu p. Kaliny wobec przedstawicieli prasy żydowskiej, sekcja żydowska Syndykatu Dziennikarzy podjęła interwencję w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Delegacja Syndykatu została przyjęta przez wiceministra Kaweckiego, któremu przedłożyła protest z powodu wystąpienia przedstawiciela komisariatu rządu. P. wiceminister wykazał pełne zrozumienie dla poruszonej sprawy przyznając, że *forma wystąpienia p. Kaliny była nieodpowiednia i przyrzekł również przeprowadzić dochodzenie. Jednocześnie powiadomił on delegację, że decyzja w sprawie rozwiązania gminy i mianowania komisarycznego zarządu jest już postanowiona, ale dodał przy tym, że czas trwania zarządu komisarycznego może zostać ograniczony do minimum, o ile frakcje polityczne gminy dojdą do porozumienia.*

W gminie trwa tymczasem stan niepewności i chaosu. W poniedziałkowym dzienniku wojewódzkim ma ukazać się rozporządzenie wojewody o rozwiązaniu władz gminy. Jednocześnie p. Mayzel zgłosił się do gminy jako jej komisarz.

Panika panuje szczególnie wśród zarządców i administratorów nieruchomości gminy oraz wśród jej urzędników. Administratorzy porządkują na gwałt swoje książki buchalteryjne i wpłacają zaległe długi do kas gminy. W ostatniej chwili przed unieruchomieniem biur gminy z powodu świąt przybiegł zasapany administrator olbrzymiego domu przy ul. Twardej 6 i przyniósł obliczenia i komorne, które już od dłuższego czasu nie było płacone.

Powodem niepokoju wśród urzędników gminy są pogłoski — które zresztą zdają się potwierdzać — że jedną z pierwszych czynności p. komisarza będzie wymówienie posad wszystkim pracownikom i ustalenie nowych warunków płacy i pracy. Pewna część urzędników ma przy tym zostać zredukowana i wszystkie pensje ulegną znacznemu zmniejszeniu. Jak dalece nawet Aguda, która jak wiadomo zgodziła się przyjąć mandaty i nominacje, nie jest pewna swojej pozycji wobec spodziewanych zmian, wskazuje fakt, że w ostatni dzień przedświąteczny szkoła Agudy Bejt Jaakow odebrała subwencję w gminie w wysokości 3.000 zł. za drugi kwartał 1937!

Wybory do kahału lwowskiego w kwietniu 1937 r.

Lwów, 26. 12. (M). Wczoraj po upływie prawie miesiąca od chwili zebrania się komisji wyborczej dla przeprowadzenia wyborów do rady gminy żydowskiej zwołane zostało posiedzenie. Na posiedzeniu tym komisja wreszcie ustaliła termin wyborów do rady kahału na dzień 18 kwietnia 1937.

SPŁONĄŁ MOST KOLEJOWY W OSIELCU

W dniu 24 bm. o godz. 4.15 nad ranem od iskier lokomotywy poc. nr. 524, zdążającego od strony Zakopanego w kierunku Krakowa, zajął się most kolejowy w Osielcu, wskutek czego spaliły się podkłady i nawierzchnia mostu, sporządzona z desek oraz filar, ułożony z progów kolejowych, zaś żelazne części wiązań mostu zostały uszkodzone. Ogień zlokalizowano o godz. 6.45.

Ruch pociągów w kierunku Zakopanego i odwrotnie odbywał się z przesiadaniem w Osielcu. Szkody na razie nie są ustalone. Na miejsce wypadku wyjechała komisja kolejowa.

SYNOWIE ZAMORY W ARMII REPUBLIKAŃSKIEJ

Walencja. 26. 12. PAT. Agencja rządu madryckiego podaje, że do Barcelony przybyli dwaj synowie b. prezydenta republiki hiszpańskiej Alcala Zamory, w celu wstąpienia do armii republikańskiej. Złożyli oni wieniec na grobie prezydenta Katalonii Macia w trzecią rocznicę jego zgonu a wczoraj wieczorem przemawiali przed mikrofonem generalitadu. Oświadczyli oni, iż przybyli do Hiszpanii spełnić obowiązek republikanina i bronić ogniska hiszpańskiego przed atakami obcego imperializmu. Według ich oświadczenia policja francuska poleciła aresztować ich i rzeczywiście zatrzymani oni zostali przez 18 godzin w Limoges, zostali jednak później uwolnieni.

Kłopoty Francji z „niepodległą" Syrią

MOZAIKA NARODOWOŚCIOWA

W sytuacji politycznej Bliskiego i Średniego Wschodu, a zatem tego regionu geopolitycznego, którego integralną częścią składową jest Żydowska Siedziba Narodowa, zaszły w ostatnim czasie pewne bardzo ciekawe wypadki, których widownią była najbliższa sąsiadka Palestyny — Syria. Wydarzenia syryjskie zasługują z kilku względów na baczną uwagę: po pierwsze dlatego, że rozgrywają się w bezpośrednim sąsiedztwie Palestyny, w krotki czas po zlikwidowaniu arabskiego strajku i terroru w Erec, po wtóre, że miały one miejsce w „miodowym okresie" francusko - syryjskiej sielanki, bezpośrednio niemal po zwolnieniu Syrii z regime'u mandatowego, po trzecie dlatego, że wypadki syryjskie znalazły swe echo na forum Ligi Narodów, w czasie ostatniej nadzwyczajnej sesji Rady. Są one zarazem miarą i dowodem trudności i komplikacyj, z jakimi spotykają się europejskie koncepcje polityczne, transplantowane na teren muzułmańskiego Wschodu.

Jest rzeczą wiadomą, że t. zw. Syria (dziś właściwie rozbita na dwie republiki: Liban i Syrię właściwą) przedstawia pod względem etnicznym i religijnym prawdziwie fantastyczną mozaikę, w której nie potrafią się wyznać nawet niektórzy specjaliści z francuskiej administracji mandatowej. Ta mozaikowa struktura ludności przysporzyła Francji mnóstwo kłopotów w okresie wykonywania mandatu i przysporzy jej jeszcze niejednej trudności w okresie najbliższych lat 3-ch, przewidzianych dla rozwiklania stosunku mandatowego. Obecnie bowiem, gdy na skutek traktatu emancypującego Syrię znika czynnik nadrzędny jakim jest administracja mandatarna, trudności powyższe występują ze wzmożoną siłą i uzewnętrzniają się w gwałtownych formach. Wprawdzie traktaty syryjsko-francuskie starają się zaradzić temu przez szereg gwarancyj dla ochrony praw różnych mniejszości, żyjących w Syrii bądź w rozprószeniu, bądź we większych skupieniach, jednakże różne doświadczenia (niekoniecznie z terenu Syrii) każą się zapatrywać dość sceptycznie na efektowną wartość mniejszościowych gwarancyj o charakterze międzynarodowym.

DRUZOWIE

Z pośród zagadnień mniejszościowych Syrii dwa wystąpiły ostatnio ze szczególną ostrością. Pierwsze z nich, to zagadnienie Druzów, dziwnego ludu, odróżniającego się od arabskiej większości kraju zarówno pod względem etnicznym, jak i religijnym. Religia ich stanowi zawiłą mieszaninę pierwiastków chrześcijańskich i pogańskich. Stosunki ich z muzułmańską większością są tradycyjnie jak najgorsze; oznaczają się natomiast Druzowie szczerymi i bardzo dawnymi sympatiami frankofilskimi. Przywódcy Druzów żywią uzasadnioną obawę, że los ich ludu w „niepodległej" Syrii nie będzie godzien zazdrości, jakoże muzułmańska większość zechce zapewne załatwić dawne porachunki nietylko polityczne, lecz i osobiste. Nie należy bowiem zapominać o doniosłej roli, jaką w polityce muzułmańskiego Wschodu odgrywają zawiści i rywalizacje różnych klanów familijnych i możnych rodów. Druzowie boją się samowoli syryjskiej administracji, która będzie zapewne powolnym narzędziem w ręku różnych możnowladców. A wiadomo przecież, że przed samowolą lokalnych kacyków administracyjnych nie potrafi ochronić żadna gwarancja traktatowa ani konstytucyjna, zwłaszcza gdy, jak w niniejszym przypadku, mocarstwom gwarantującym, będzie daleka Francja. I dlatego Druzowie wystąpili z postulatem autonomii, której realizacja musi jednak napotkać na ogromne trudności i zasadniczy sprzeciw większości. Równie wielki niepokój gnębi dzisiaj syryjskich chrześcijan, przed którymi stanęło niedawno widmo pogromu, zwłaszcza na obszarze republiki Libanu. Z trudem udało się Francuzom zażegnać niebezpieczeństwo krwawej masakry, nie pierwszej zresztą w dziejach chrześcijańsko muzułmańskiego współżycia na obszarze Syrii.

SANDŻAK ALEXANDRETTY

W znacznie ostrzejszej formie wystąpił jednak w ostatnich dniach problem mniejszości tureckiej w Syrii, który znalazł się niespodziewanie na porządku dziennym obrad genewskich. Mniejszość turecka w Syrii liczy około 400.000 głów. Turcy syryjscy żyją w zwartym skupieniu w okolicy Antiochii oraz w pasie przybrzeżnym stanowiącym odrębną jednostkę administracyjną. Jest to t. zw. sandżak Alexandretty (sama nazwa, sandżak wskazuje zresztą na turecki charakter kraju). Przyczyny, które skłaniają mniejszość turecką do opozycji przeciw nowemu statutowi Syrii są mniej więcej te same, co u Druzów. Poprostu Turcy nie chcą być wydani na pastwę arabskiej samowoli. Pozycja ich jest o tyle silniejsza, że oznaczają się oni wysoko rozwiniętą świadomością narodową oraz oparciem o własne państwo, t. j. o kemalistyczną republikę turecką. Nowa Turcja nie zamierza bynajmniej pozostawić Turków syryjskich ich własnemu losowi. Rząd w Ankarze wykazuje bardzo znaczne zainteresowanie rozwojem sytuacji w Sandżaku Alexandretty. Niedawno doszło do bardzo burzliwych manifestacyj w Ankarze i Stambule, przy czym w uchwalonych rezolucjach domagano się efektywnej ochrony praw mniejszości tureckiej właśnie od rządu Francji, jako międzynarodowo odpowiedzialnego za całokształt spraw Syrii.

Szereg dalszych okoliczności komplikuje jeszcze powyższą kwestię. I tak: Turcy (podobnie jak Drużowie) reprezentowali w Syrii zawsze tendencje frankofilskie i odznaczali się jak największą lojalnością wobec administracji mandatowej. W mozaice narodowościowej Syrii stanowią Turcy element o najdawniejszych tradycjach państwowych i jak pisze prasa turecka „ils representent un facteur de stabilité dans un milieu naturellement anarchique". Jak widać z powyższego wyobrażenia Ankary o państwowotwórczych zdolnościach Arabów nie jest zbyt wysokie. Z drugiej strony Arabowie nie mogą zapomnieć Turkom, że przez 6 stuleci znajdowali się pod ich panowaniem, które nie należało do łagodnych i tolerancyjnych. Antagonizm turecko-syryjski, mający również swą tradycję w układzie stosunków na Bliskim Wschodzie, wzmógł się bardzo silnie, gdy Kemal Atatürk zainstalował w Turcji ustrój republikański o charakterze zdecydowanie antyklerykalnym. Wtedy odpadły nawet węzły religijnej wspólnoty, istniejące w okresie, gdy w Stambule rezydował kalif (sułtan), jako „władca wszystkich wiernych". Gdy mniej więcej przed rokiem wykryto w Ankarze spisek na życie kemala, wychodzący z kół skrajnie klerykalnych, to nici tego spisku prowadziły właśnie do — Syrii.

SPÓR FRANCUSKO-TURECKI

W ten sposób pierwszą konsekwencją emancypacji Syrii z pod regime'u mandatowego stała się wzmożona irredenta turecka w sandżaku Alexandretty. W grę wchodzą również momenty natury gospodarczej. Alexandretta stanowi jeden z ważniejszych portów we wschodniej części Śródziemnomorza i stanowi zarazem naturalne ujście morskie dla tureckiej prowincji Cylicji.

Rząd w Ankarze ujął się za Turkami syryjskimi i wszczął w tej sprawie rokowania z Paryżem, powstrzymując równocześnie wszelkie antyfrancuskie demonstracje i kampanię prasową. Sprawa została wytoczona przed forum Ligi Narodów. Decyzja Rady Ligi jest znana. Do Alexandretty została wysłana komisja złożona z trzech neutralnych obserwatorów, której zadaniem jest zbadanie stosunków na miejscu, jednakże bez prawa jakichkolwiek zarządzeń o charakterze administracyjnym. Po ukończeniu obserwacyj ma komisja sformułować raport dla Rady Ligi Narodów. Zalecenia tego raportu będzie Francja musiała uwzględnić przy organizacji administracyjnej kraju, co zapewne wywoła nowe tarcia i wzburzenie wśród zainteresowanych odłamów ludności. Na razie sprawa jest odroczona, a w międzyczasie mają się toczyć rokowania bezpośrednio między Paryżem a Ankarą.

Obie stolice wykazują zresztą w tych rokowaniach daleko idącą ustępliwość i chęć polubownego załatwienia sprawy. Stanowisko to ma swoje uzasadnienie w całokształcie sytuacji politycznej Bliskiego Wschodu i wschodniej części śródziemnomorskiego basenu. Francji nie „opłaca się" zaognienie stosunków z Turcją z powodu Syrii, skoro w bliskiej już przyszłości ma być wogóle wolna od odpowiedzialności za to terytorium, gdy tylko traktat francusko-syryjski wejdzie prawomocnie w życie. Wiadomo przecież, że właśnie takie drobne stosunkowo kwestie sporne potrafią zmącić stosunki dwóch państw na długie lata. Francja obawia się międzynarodowych incydentów, a nawet tureckiego puczu na terytorium Alexandretty, na wzór litewskiego zamachu stanu w Kłajpedzie.

WARTOŚĆ TURECKIEJ PRZYJAŹNI

Należy pamiętać, że dla każdego państwa mającego interesy na Morzu Śródziemnym jest dziś kemalistyczna Turcja sprzymierzeńcem ogromnie wartościowym. Wartość tureckiej przyjaźni wzrosła bardzo silnie od czasu zawarcia konwencji w Montreux, regulującej nowy statut międzynarodowy cieśnin czarnomorskich. Konwencja ta oddaje w ręce Turcji klucz do jedynego wejścia z Morza Czarnego na Morze Śródziemne. Za tym wejściem stoi i czeka siła zbrojna Sowietów, związanych z Francją paktem wzajemnej pomocy. Właśnie delegat Francji min. Paul Boncour był tym, który na konferencji w Montreux doprowadził swą akcją mediacyjną do znalezienia formuły kompromisowej między rozbieżnymi koncepcjami Wielkiej Brytanii i Sowietów i potrafił pogodzić tę formułę z tureckimi postulatami całkowitej suwerenności nad czarnomorskimi cieśninami. Francji w równym stopniu jak i Anglii zależy na tureckiej przyjaźni i wiadomo, że Ankara zajmuje jedno z pierwszych miejsc w planie dyplomatycznych rozjazdów min. Delbosa. Daleko idące zbliżenie polityczne, jakie w czasie rokowań w Moutreux dokonało się między Anglią, Francją i Turcją, stanowi jedną z gwarancyj status quo we wschodniej części śródziemnomorskiego basenu.

I dlatego obie zainteresowane w sporze o Alexandrettę strony zdają sobie sprawę z tego, że gra nie warta świeczki. Bo skoro tylko konflikt między Francją a Turcją się pogłębi, to niezawodnie zjawi się na arenie wydarzeń jako „tertius gaudens" faszystowska Italia. I dlatego prasa francuska wzywa rząd, by przez efektywne zagwarantowanie praw mniejszości w Syrii w nowym ustroju tego kraju, zapobiegł chaosowi i tarciom na tym obszarze, który od 2000 lat nie znał samodzielności państwowej, lecz tylko obce panowanie i dlatego nie jest jeszcze dojrzały do samoistnego rozwiązania swego problemu narodowościowego.,

Z. R.

S. L. SCHNEIDERMAN

PRZEDRUK WZBRONIONY.

MAJORKA -- „ISLA DE LA CALMA”...

Czy „wyspa pokoju“ przyniesie pokój republice hiszpańskiej? — Francja i Anglia przeciw panowaniu Włoch na Balearach. — Gdy gen. Franco był komendantem Balearów...

(Od naszego specjalnego wysłannika)

BARCELONA, w grudniu.

Mała grupa wysp Balearskich na Morzu Śródziemnym stała się obecnie nieomal centrum świata. Geografia polityczna jest bowiem bardziej miarodajna od zwykłej geografii fizycznej.

Gdyby nie Baleary, a ściślej mówiąc wyspa Majorka, położona między dwiema mniejszemi wysepkami, Minorką i Ibizą, Francja i Anglia okazałaby na pewno znacznie mniej zainteresowania dla sprawy hiszpańskiej. Batalion włoski na wyspie Majorka spędza sen z oczu rządom Paryża i Londynu.

Baleary leżą na drodze morskiej, łączącej Marsylię z Algierem. Posiadanie ważnej bazy strategicznej na wyspach Balearskich umożliwia przecięcie komunikacji morskiej między Francją, a jej afrykańskiemi koloniami.

Najlepszym dowodem, jak wielkie znaczenie posiadają Baleary dla Francji posłużyć może fakt, że w ciągu czterech lat wojny światowej Francja przetransportowała tą linią morską 2.365 tys. żołnierzy. Biorąc pod uwagę, że w razie nowego konfliktu europejskiego cyfra powyższa wzrosłaby znacznie, oraz że najlepsze oddziały wojskowe Francji znajdują się właśnie w Marokku, staje się rzeczą zrozumiałą, dlaczego poważną troską francuskiego sztabu generalnego jest nie dopuszczenie, by Baleary wpadły w ręce Włoch.

Również Anglia nie może się zgodzić, by Majorka pozostała w ręku Mosolliniego, gdyż to przyczyniłoby się walnie do wzmocnienia potęgi floty włoskiej na Morzu Śródziemnym.

Baleary leżą na szlaku morskim, wiodącym do Gibraltaru, a więc na otwarty Atlantyk. Minorka, leżąca na wschodnim krańcu Balearów, oddalona jest od włoskiej Sardynii zaledwie o 400 kilometrów. W razie konfliktu między Włochami i Anglią, wyspy Balearskie mogą znakomicie ułatwić Włochom zamknięcie cieśniny Gibraltarskiej.

Wyspa Minorka należała już kiedyś do Anglii, a mianowicie od roku 1708 do 1783. Obecnie wysepka ta znajduje się jeszcze w ręku oddziałów republikańskich, które bronią się w nie zdobytej twierdzy Mahan. To nie przeszkadza jednak faszystom uprawiać piractwa u brzegów wyspy i zatrzymywać okręty z żywnością i amunicją, zdążające do portu barcelońskiego.

Stąd powstańcy częściowo realizują zapowiadaną blokadę. Gdyby Minorka wpadła również w ręce Włoch, główna linia morska Anglii byłaby bezsprzecznie zagrożona.

Jest rzeczą jasną, że Anglia nie żywi wielkiego entuzjazmu dla rządu Largo Caballero, równocześnie jest ona jednak zaniepokojona możliwością usadowienia się Włochów na stale na Balearach. Zaniepokojona jest tem również Francja, i to stanowi ważny punkt styczny obu mocarstw w kwestii hiszpańskiej.

Włochy koncentrują obecnie wokoło Balearów swe najlepsze krążowniki i łodzie podwodne; według wszelkiego prawdopodobieństwa podminowują również porty Majorki. Akcja ta została przyspieszona na skutek ostatniego projektu francusko - angielskiego w sprawie zawieszenia broni.

Jest do pomyślenia, że rokowania z Włochami pójdą po linii wycofania się Włoch z Hiszpanii za cenę uznania praw włoskich do Abisynii. Niemcy natomiast miałyby uzyskać Angolę, którą Portugalia gotowa jest odstąpić Trzeciej Rzeszy, by zapewnić sobie jej poparcie w razie powstania elementów opozycyjnych w kraju.

Rokowania będą się jednak toczyły w pierwszym rzędzie z Włochami, gdyż w razie wycofania się Musolliniego z Hiszpanii, Niemcy znowu szone będą do przystania na każde wynagrodzenie za udział w wojnie hiszpańskiej.

Czy Włochy zechcą jednak dobrowolnie opuścić tę perłę Morza Śródziemnego? Trudno

„Trupa Tanencapa“

spektakl godlfadenowski w inscenizacji i reżyserii Dra Michała Weicherta.

„TEATR MŁODYCH“ W KRAKOWIE

Ilekroć spotykałem w Warszawie dra Michała Weicherta, namawiałem go gorąco, by jego „Teatr Młodych“ zawitał wreszcie do nas do Krakowa. Tłumaczyłem mu, że Kraków ze swą starą kulturą teatralną znajdzie zrozumienie dla tego teatru, który jest jedynym może w Polsce teatrem naprawde eksperymentalnym. Weichert o tym wiedział, ale nie mógł się zdecydować, bo chciał by „Teatr Młodych“ przyjechał do Krakowa z bogatym plonem repertuarowym, a być może obawiał się też, że jego teatr nie będzie miał w Krakowie odpowiednich ram. Teraz stosunki tak się ułożyły, że „Teatr Młodych“ przecież przybywa do nas na dłuższy czas.

Dwa czynniki złożyły się na powstanie tego ze wszech miar interesującego teatru: Solidna i rzetelna praca reżyserska Weicherta i płomienny zapał młodych adeptów sztuki teatralnej. Młodzi ludzie, którzy garnęli się do teatru, nie byli aktorami zawodowymi. W dzień ciężko pracowali, a w godzinach nocnych odbywali próby. Nie mieli żadnych subwencji ani żadnej materialnej pomocy, dlatego nie tylko musieli się uczyć sztuki aktorskiej, ale też wziąć na siebie t. zw. czarną robotę, tj. spełniać funkcje personalu technicznego. Przejadły się tym młodym ludziom stare formy teatru, a zrodziła się w nich tęsknota za nowym teatrem. Nie zdawali sobie jasno sprawy z tej swojej tęsknoty, wiedzieli tylko to jedno, że stary, skotniały już teatr nie daje im żadnej satysfakcji artystycznej. Szczęściem ich było to, że znaleźli wychowawcę w osobie dra Michała Weicherta.

Jest to człowiek o żelaznej energii, o dużej kulturze teatralnej, o głębokiej znajomości teatru współczesnego. Weichert jest autorem całego szeregu prac teoretycznych o teatrze współczesnym. Widział teatr Reinhardta, nauczył się od tego wielkiego mistrza, że przedstawienie teatralne musi być przede wszystkim widowiskiem interesującym.

Tak powstała naprzód jedyna w swoim rodzaju szkoła dramatyczna, która trwała przez kilka lat, zanim pozwolono jej wychowankom na pierwszy występ publiczny. Tak powstał teatr, który miał dumną ambicję, by być u nas w Polsce pionicrem nowych form teatralnych. Nie uznaje ten teatr gwiazd i gwiazdorów, nie chce być ani naturalistyczny ani realistycznym, ani nie hołduje tylko grotesce. Jest to teatr gry kolektywnej, akcentujący przede wszystkim właśnie moment zespołowy. Są na pewno w tym teatrze siły wybitniejsze, talenty młode i drapieżne, ale ambicje osobiste nie rozsadzają ram teatru, nie zatruwają atmosfery, nie szukają tanich efektów, to też gdy w Polsce skonała „Trupa wileńska” gdy teatr żydowski zalały fale szundu i bałaganu amerykańskiego „Teatr Młodych“ był jedyną oazą prawdziwej sztuki teatralnej.

Teraz „Teatr Młodych“ zawitał do nas do Krakowa. Przywozi do nas bogaty repertuar, nowe dekoracje, ale przede wszystkim świeży zapał młodzieńczy.

* * *

Znałem Tanencapa, jego bujnych kształtów małżonkę, którą zawsze przed spektaklem przedstawiał publiczności jako sławną na cały świat primadonnę. Widziałem głośny ten wówczas w dawnej Galicji zespół teatralny, dla tego „Trupa Tannencapa“ takie rzewne budzi wspomnienia. Byłem jeszcze młodym chłopcem, gdy do naszego miasteczka przyjechał Tanencap ze swym zespołem. Sala teatralna była naprawdę stajnią, której właścicielką była stara Eberka. Przed przedstawieniem wyprowadzono z tej stajni konie, a potem oczyszczono ją, zbudowano z desek prymitywną scenę, powieszono kolorowe prześcieradło zamiast kurtyny, zapalono kilka lamp stajennych, a dyrektor Tanencap mógł zasiąść przy kasie. Zaglądałem przez szpary stajni, a gdy przedstawienie się już zaczęło, przedostawaliśmy się na salę. Nie zawsze się nam to udawało, bo czasem, a nawet dość często łapał nas dyrektor Tanencap i wypędzał z teatru. Nie na wiele mu się to jednak przydawało bo z młodymi, a raczej młodocianymi amatorami teatru nie

w to uwierzyć, biorąc pod uwagę znaczenie strategiczne i wartość turystyczną Balearów. Poza tym trudno wyobrazić sobie, by Musollini tak łatwo zdradził gen. Franco, który zobowiązał go sobie, oddając mu w ręce Majorkę!

Zdradziecką rolę gen. Franco, byłego szefa wojskowego na Balearach, kreśli z niezwykłą rzeczowością hiszpański pisarz. Victor Llorca, w ogłoszonych obecnie wspomnieniach o Majorce. Dla czytelnika polskiego szczególnie ciekawy jest fakt, który przytaczamy na odpowiedzialność wspomnianego pisarza hiszpańskiego, że przed kilku laty krakowski Pałac Prasy użyczył szpalt swego „Światowida“ na opłaconą reklamę ówczesnego komendanta Balearów, gen. Franco. Ciekawy przyczynek do obecnego stanowiska IKC. w kwestii hiszpańskiej, do entuzjazmu dla gen. Franco i jego oddziałów marokańskich...

„Jakże nie dawno temu, — pisze Victor Llorca w „Triempos Nuevos“, — gen. Franco zjawił się w Ministerstwie wojny z wielkim alarmem z powodu niebezpieczeństwa, grożącego Balearom. „Patriotyczny“ generał skarżył się wtedy na ciężką misję, powierzoną mu przez rząd. W biurze Ministerstwa komendant wojskowy Balearów przedstawił swój plan obrony, zrealizowany oczywiście za pieniądze cierpliwej kasy państwowej“.

Ciężka artyleria, fortyfikacje i wielkie składy amunicyjne zainstalowane zostały na Majorce, by uchronić ludność spokojnej wyspy przed nagłą napaścią najbliższych sąsiadów na morzu — Włoch. Fundusz obrony Majorki obejmował też wydatki na propagandową akcję prasową. Nazwisko gen. Franco wypłynęło wtedy w prasie światowej.

„Z tego funduszu — pisze Llorca, — opłacono też numer polskiego pisma „Światowid“, który szczegółowo opisywał piękno Balearów i nie mniej szczegółowo wysławiał osobiste zalety komendanta Balearów, gen. Franco“.

„Zdradziecki generał za pieniądze republiki zawczasu uzbroił swe oddziały do powstania, rozsławił swe nazwisko za granicą, by potem oddać Baleary w ręce tych, przeciw którym tak gwałtownie przedtym ostrzegał“.

„Wyspa pokoju“ — „isla de la calma“, jak nazywano Majorkę, — może być teraz bez przesady nazwana „djabelską wyspą“. Włosi stosują ostry terror nawet w stosunku do najbardziej biernych antyfaszystów. Nie dawno został tam zamordowany wybitny pisarz niemiecki i pacyfista, Krasucki, mieszkający w zapadłej wsi rybackiej na Majorce, zdala od wszelkiej działalności politycznej.

Na czele batalionu włoskiego na Majorce stoi hrabia Rossi, znany ze swego udziału w zamordowaniu Matteoti'ego. Ten mąż zaufania Mosulliniego nie gardzi też antysemityzmem. Maranie, — albo jak ich tam nazywają — „juetas“ (Żydzi), podlegają ciągłym prześladowaniom. Przed kilku dniami prasa donosiła o zamordowaniu marana, Gabriela Mendis. Kilkakrotnie wymuszono już u tego bogatego kupca większe sumy pieniężne na cele „narodowe“. Ostatnio zażądano od niego sumy, której nie był w stanie zapłacić. Wtedy zastrzelono go w jego własnym mieszkaniu.

* * *

Majorka — „wyspa pokoju“ — może jeszcze przynieść pokój republice hiszpańskiej. Na razie na wyspie tej Włosi wskrzeszają do życia średniowieczną inkwizycję hiszpańską.

Antysemita angielski cofa swe zarzuty przed sądem

Londyn. 26. 12. (ŻAT) Przed jednym z sądów londyńskich toczyła się krótka lecz nader charakterystyczna rozprawa. Na ławie oskarżonych zasiadł agitator antysemicki niejaki Graham Hutchinson, znany jako „przywódca“ grupy, którą nazwał „partią narodowo robotniczą“. Prasa angielska wyśmiewa Hutchinsona, iż twór jego nie jest przede wszystkim narodowy, powtóre nie jest partią, po trzecie zaś nie ma nic wspólnego z robotnikami...)

Hutchinson oskarżony został przez przywódcę Labour Party majora Attlee za to, że w swej broszurze pt. „Truth“ (Prawda) Hutchinson zarzucił Attlee'emu że.... jest Żydem, że... podżega do wojny, że... popiera handel żywym towarem i wogóle jest uosobieniem mocy piekielnych albowiem jest Żydem.

Od razu na wstępie adwokat Hutchinsona oświadczył, że jego mocodawca cofa wszystkie zarzuty przeciwko Attlee'emu i gotów jest publicznie go przeprosić. Hutchinson gotów jest wypłacić Attleemu odszkodowanie i wycofać z obiegu swój pamflet.

Na skutek oświadczenia Hutchinsona adwokat Attleego cofnął skargę lecz zrezygnował z zaproponowanego odszkodowania.

Adw. Hutchinsona dodał, że klient jego wyraził żal z powodu wysuniętych zarzutów antysemickich jeszcze przed zgłoszeniem skargi przez majora Attlee. Pierwotnie Hutchinson uwierzył różnym dokumentom jakie mu przedłożono, że Żydzi ponoszą winę za wszystkie klęski na świecie W międzyczasie jednak przekonał się, że wiele z tych „dokumentów“ nie zasługuje na zaufanie.

Sędzia, uznając konflikt za zlikwidowany, dodał: Dobrze się stanie, jeśli pan Hutchinson zmieni nazwę swej broszury (Prawda!) w przeciwnym bowiem razie powędruje jeszcze do więzienia.

Przewodniczący reprezentacji żydostwa rumuńskiego u króla Karola

Bukareszt. 26. 12. (ŻAT) Król Karol przyjął na dłuższej audjencji przewodniczącego rady centralnej Żydów rumuńskich dra Wilhelma Fildermana. Dr Filderman doręczył królowi memorjał w którym daje wyraz lojalności ludności żydowskiej wobec ojczyzny rumuńskiej. Król wyraził podziękowanie drowi Fildermanowi za to oświadczenie. W dalszym toku audiencji omówiono szereg zagadnień dotyczących ludności żydowskiej w Rumunii.

Bukareszt. 26. 12. (ŻAT) Delegacja z drem Fildermanem na czele przyjęta została przez ministra oświaty i wyznań J. Jamandi, Delegacja wskazała że z tegorocznego budżetu skreślono subwencje na pokrycie potrzeb wyznania żydowskiego, podczas gdy wszystkie inne wyznania są nadal subwencjonowane. Minister przyznał słuszność tych wywodów i przyrzekł umieścić w budżecie pozycję na rzecz wyznania żydowskiego.

— Czechosłowacką Rada ministrów postanowiła przedłożyć prezydentowi republiki listę kandydatów na profesorów na uniwersytecie niemieckim w Pradze. Na liście tej figuruje docent dr Karl Ascher, który obejmie katedrę okulistyki. — Oprócz prof. Aschera są jeszcze następujący żydowscy kandydaci: dr Wilhelm Jaroszy (chirurgia ortopedyczna), dr Arnold Löwenstein (oftalmologia) i dr Richard Cohn (prof. zwycz. biologii).

Zebulun w Niemczech

Kraków. 26. 12. (ŻAT) Z inicjatywy Zarządu Głównego polskiego Związku „Zebulun“ powstała w Berlinie pierwsza komórka organizacyjna ruchu „Zebulun“. Staraniem tej grupy, stojącej pod kierownictwem znanego syjonisty niemieckiego, dra Georga Josephtala, została wydana broszura pt.: „Al Hajam“ poświęcona sprawom żydowskiego morza. Na treść składają się w głównej mierze artykuły dra Emannela Steina przewodniczącego polskiego związku „Zebulun“ oraz dra Emanuela Liebmana, byłego wicedyrektora departamentu rybackiego przy rządzie palestyńskim — tłumaczone z polskiej broszury „Zebulun“ wydanej w ub. roku. Równocześnie została powołana do życia w Niemczech pierwsza morska grupa hachszarowa pod nazwą „Plugat Hajam“.

— Oprócz 200 funtów wysłanych przez Egzekutywę Histadrutu dla robotników hiszpańskich obecnie Histadrut przekazał Międzynarodówce zawodowej jeszcze 800 funtów na ten sam cel. Fundusz ten powstał na drodze dobrowolnych ofiar robotników żydowskich w Palestynie.

— W ramach żydowskiej akcji pomocy zimowej w Berlinie w czasie święta Chanuka 4000 dzieci żydowskich otrzymało podarki w postaci odzieży, zabawek i słodyczy. Czynny udział w akcji zbiórkowej na rzecz żydowskiej pomocy zimowej bierze w Berlinie 1513 osób 1269 kobiet i 244 mężczyzn.

— Straty na plantacjach pomarańczowych w Palestynie powstały na skutek ulewnych deszczów szacowane są na 1 milion skrzynek. Na niektórych plantacjach straty sięgają 20—30 proc. zbiorów głównie w dolinie Saronu.

WPanu Mecenasowi dr. S. CYFEROWI oraz Rodzinie z powodu śmierci Ich ukochanej błp. Matki wyrażają głębokie współczucie

MGR. GURFINKLOWIE.

mógł sobie otyły człowiek z capią bródką dać rady.

Jako naoczny więc świadek mogę potwierdzić, że inscenizacja Weicherta jest autentyczna. Jeden tylko szczegół jest nie zgodny z rzeczywistością: dyrektor Tanencap sam nie był aktorem i w przedstawieniach osobiście nie brał udziału, przemówienia jednak do P. T. publiczności wygłaszał. Buczacz był miasteczkiem postępowym, głośnym ze swych maskilów, których typowym reprezentantem był błp. mój ojciec, literat hebrajski i redaktor tygodnika żydowskiego „Der jüdische Weker“ który był może pierwszym pismem żydowskim w Galicji, przynoszącym recenzje teatralne. Dlatego u nas chasydzi nie demonstrowali, wyobrażam sobie jednak że w innych miasteczkach, gdzie chasydzi byli górą, takie demonstarcje przeciwko błaźniercom, za jakich uważano tych komediantów, były zupełnie możliwe.

Dr. Weichert dał nam więc niejako lekcję poglądową, barwną i plastyczną, o rozwoju teatru żydowskiego. Całość uśmiecha się do nas, oczyma rzetelnego autentyku, wyczarowanego ręką rasowego człowieka teatru. Sam autentyk ma już dostateczną siłę sugestywną, ale inscenizacja dała jej ramy subtelnej i pełnej umiaru groteski. Podkreślić należy, że ta groteska nie deformuje rzeczywistości, nie zabija jej aromatu, przeciwnie, daje jej perspektywę historyczną. Dla nas, dzisiejszych widzów teatralnych, ci „komedianci“ rekrutujący się przeważnie ze sfer rzemieślniczych, są naprawdę pionierami teatru żydowskiego, którzy tworzyli ten teatr we warunkach bardzo ciężkich, dosłownie o głodzie i chłodzie. Teatr żydowski nigdy nie miał możnych protektorów, zrodziła go ulica żydowska i gorliwie nim się opiekowała. Rozlegają się też w tym teatrze pierwotnym echa walki, toczącej się na ulicy żydowskiej, a rodzic jego, stary Goldfaden, wiedział doskonale, że konsument teatralny nie jest pan Maurycy lecz zwykły Mojsze. Pan Maurycy do tego teatru nigdy nie zaglądał, przychodził natomiast Mojsze. Teraz p. Maurycy rozkoszuje się tym stylizowanym spektaklem, jak starym jakimś sztychem.

Ale satysfakcję znajduje nietylko p. Maurycy, nie tylko tak potężny w życiu żydowskim snob, lecz ucztę artystyczną mają wszyscy: i garść smakoszy i szerokie rzesze konsumentów teatralnych. Jest to może najrozkoszniejsze widowisko z bogatego repertuaru, jaki przywiózł do nas „Teatr Młodych“. Scena jest stylizowaną stajnią, w której odbywa się przedstawienie. Wciąż wzruszają nas rzewne melodie Goldfadena. Aktorzy grają, śpiewają i tańczą z rozmachem, brawurą i temperamentem. Ich gra ma w sobie jakąś ujmującą świeżość. Są już aktorami zawodowymi, ale są jeszcze tak dalece młodzi, że nie znają nawet gonitwy za tanimi efektami. Jest to gra zespołowa, a widoczną jest troska o każdy szczegół, o każdą najmniejszą nawet rólkę. Powinniśmy wszystkich aktorów wypisać z programu, ale brak miejsca nam nie pozwala.

Wymieńmy jednak tylko pełną nerwu dramatycznego żywą jak rtęć p. Gudys, którą wyobrażam sobie jako idealnego Puka ze „Snu Nocy Letniej“ p. Hauer która daje nam w przedstawieniu pyszną groteskę „pani w kapeluszu“ i dyskretnie groteskową żonę małomiasteczkowego chasyda i bogacza, oraz p. Wolfowicz obdarzoną miłym głosem, która również odtwarza w spektaklu dwie role, pełną wdzięku córkę bogacza i doskonale podchwyconą żonę dyrektora teatru. Z mężczyzn zaś wysuwają się na pierwszy plan p. Zygelbaum jako świetny magid litwacki, p. Wertheim jako wzruszający nas dyrektor Rudolf Tanencap i pyszny reb Szulemniu, p. Gliksson, z dużym umiarem odtwarzający postać upartego chasyda, który koniecznie chce wydać swą córkę za pokrakę, ponieważ uwierzył, że ten Kune Lemel jest „lamedwownikiem“ p. Wolowczyk, który daje nam soczysty typek małomiasteczkowego robotnika, p. Grün, który wkrada się do sali teatralnej jako miejscowy chasyd, by potem z temperamentem rozbić całe przedstawienie, p. Wulfen, doskonały odtwórca roli szadchena i wielu, wielu innych.

Na tym zamknąć możemy nasze sprawozdanie z tego tak pięknego widowiska, które napewno u nas w Krakowie cieszyć się będzie takim samym powodzeniem, jakim cieszyło się w Warszawie (150 przedstawień!) Lodzi, Wilnie i Lwowie.

M. K.

J. HESSEL

NA PIASKACH „DAROMU“

(Reportaż palestyński „Now. Dziennika“)

(Reportaż palestyński „Nowego Dziennika“.) TEL AWIW, w grudniu

Gdy jeszcze przed dwoma laty zwiedzałem „Darom Tel Awiw“, położony o dziesięć minut drogi od samego miasta, były tam tylko niezmierzone piaski, ciągnące się od Baith Wegan, hen po Riszon Le Zion. Wprawdzie w tym czasie było już gros migraszów sprzedanych prywatnym osobom, długo jednak musiano czekać, zanim na tym olbrzymim obszarze 20 tys. dunamów powstał pierwszy „binian“. Gdy zaś poraz ostatni byłem tam w połowie ubiegłego roku, widoczny już był budujący się gmach fabryczny „Łodzii“, ale poza tym prawie nic.

Dziś widok tak się zmienił, tak wielu rzeczy dokonano w ciągu niezwykle krótkiego czasu, że wprost oczom nie chce się wierzyć. Musiałem się dosłownie upewnić, czy nie zbłądziłem, czy faktycznie jesteśmy na gruntach „Daromu“, czy przez omyłkę nie zawitaliśmy do jakiegoś miasta, czy też starszej już i rozbudowanej kolonii. Lecz nie! To nie omyłka! Gdy skręcamy na prawo z kwiszu Tel Awiw — Jerozolima, wita nas ta sama „tryumfalna brama“ z napisem „Bank l'chaklauth ul'binian“, tym samym kwiszem pniemy się w górę, po lewej stronie rozpościerają się znane grunta uprawne i pola Mikweh Jisrael, to samo wreszcie pochyłe drzewo stoi na szczycie, gdzie główny kwisz rozwidla się w kilka pomniejszych, które obszerną swą siecią obejmują cały „Darom“. Dopiero, gdy jedziemy po równi i gdy z poza drzew otwiera się wolny widok na właściwy „Darom“, stajemy jak wryci, nie będąc pewni, czy nie roztacza się przed nami złudna „fata morgana“, która pryśnie, gdy tylko zbliżymy się i zechcemy z bliska przypatrzeć się owym cudom, które się przed nami rozpościerają. Jak niekiedy trudno uwierzyć temu, co się widzi! Przed półtora rokiem widziałem już wprawdzie kwisze asfaltowe, chodziłem sam po rzuconych na piasku pustynnym płytach kamiennych chodnika, ale czyż między jednym kwiszem a drugim, między wylotem jednego chodnika a drugiego było coś więcej, jak tylko wydmy piasku, które wiatr dowolnie układał w fantazyjne fałdy i fale i czyż jedynymi gośći tych stron nie były szakale, które wyły nocami, strasząc i spędzając sen z oczu Arabom, zamieszkałym w niskich, zawadłych barakach naprzeciw pól Mikweh?... Skąd się wzięły teraz te dziesiątki domów, skąd i jak powstało to miasto, kto je wyczarował na tych pustynnych i samotnych piaskach?...

Dwanaście lat temu powstała myśl budowy nowego osiedla na znacznych, wolnych przestrzeniach „Daromu“. Tyle też czasu prawie trzeba było, zanim ci wszyscy, którzy pokupywali tu migrasze, zdecydowali się przystąpić do budowy, zanim ukazał się pierwszy szkielet wznoszącej się budowli. Kto wie, jak długo jeszcze czekanoby na początek (wiadomo, nikt nie chce być pierwszym i... samotnym), gdyby nie „Agrobank“, właściciel trzeciej części „migraszów“, który przystąpił do szybkiej parcelacji i sprzedawał „migrasze“ wraz z gotowym kwiszem i wodą. To było wielkim krokiem naprzód. Nowym właścicielom „migraszów“ nie pozostawało naprawdę nic więcej do roboty, jak tylko na przygotowanym kwadracie zacząć wznosić szeregi cegieł i kolumny betonu. Wreszcie przyszła jeszcze jedna podnieta: „Łodzia“, znana fabryka pończoch i trykotów, postanowiła przenieść się tu z Tel Awiwu, w ciągu krótkiego czasu doprowadziła do końca potężny gmach fabryczny i — pomijając dwa, trzy małe domki, które dziś już zostały zniesione — była pierwszym osiedleniowym „chalucem“. Potem poczęły się sypać domy i domki, jak z rogu obfitości. „Darom“, który do dzisiaj nie posiada właściwej nazwy, oznaczając zasadniczo jedynie stronę świata, stał się miastem w pełnym tego słowa znaczeniu.

Początkowo musieli mieszkańcy Tel Awiwu udawać się do „Daromu“ drogą okrężną przez Jaffę, co samo przez się stwarzało wielką trudność w komunikacji, gdyż połączone to było również i ze stratą czasu. Niedogodność ta odpadła dopiero po wybudowaniu kwiszu Tel Awiw — Jerozolima, co oznaczało też wielki krok naprzód dla budowy tego nowego osiedla. Po „Łodzii“ powstały tam: „Progress“ —

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

59)

Nawet w najobojętniejszych i najbardziej odległych uwagach Barbary pod wpływem zdenerwowania i dumy obrażonej podejrzewał jakiś sens ukryty, tak bardzo dla niego upokarzający. Małe przyzwyczajenia, którym Barbara cicho i spokojnie dochowywała wierności, denerwowały go i obrażały w stopniu tak silnym, że w momentach chłodniejszej rozwagi wprost nie rozumiał tego bezsensu.

Przed pierwszym śniadaniem jeździła Barbara konno, a gdy o dziewiątej godzinie zjawiała się w jadalni, przynosiła ze sobą aromat i czystość świeżych poranków. Hendrik natomiast siedział zmęczony i w złym humorze w szlafroku, który z każdym dniem był bardziej zużyty. O tej godzinie nie mógł się Hendrik zdobyć na żaden ze swych uśmiechów uwodzicielskich, a oczy jego nie miały fascynującego blasku. Hendrik ziewał. — Zdaje się, że jeszcze śpisz! — stwierdziła kiedyś Barbara w dobrym humorze, wlewając zawartość jajka do kielicha od wina, bo w ten sposób zwykła była konsumować jaja na śniadanie, ze szklanki przyprawione solą, pieprzem, ostrym sosem angielskim i pomidorowym, tudzież odrobiną oliwy. Hendrik odpowiedział z przekąsem: — Nie śpię chyba, bo już pracowałem nawet — telefonowałem naprzykład do naszego dostawcy środków żywności, który zaczyna się niecierpliwić z powodu naszego wielkiego rachunku. Przebacz, że już nie jestem uroczyście świeży. Gdybym codziennie wyjeżdżał konno, wyglądałbym prawdopodobnie bardziej uroczo. Obawiam się jednak, że nawet ty, nie zdołasz mi już wpoić takich przyzwyczajeń arystokratycznych. Jestem za stary, by się jeszcze zmienić, i pochodzę ze sfery, nie kultywującej sportów tak szlachetnych.

Barbara, która nie chciała sobie psuć dobrego nastroju, wolała potraktować jego słowa jako humorystyczną dygresję. — Pyszny jest ten twój ton — roześmiała się — możnaby doprawdy uwierzyć, że mówisz całkiem serio — Hendrik był zły, ale nie odpowiedział i by dodać sobie powagi sięgnął po monokl.

Zresztą, Barbara go znowu zaczęła denerwować, i to na pewno bez żadnej intencji. Za jadając z dobrym apetytem śniadanie, rzekła: — Mógłbyś też raz spróbować jeść jajko w ten sposób. Uważam, że mdły smak ma ją jajka jadane wprost ze skorupy i bez ostrej przyprawy... — Po pauzie zapytał Hendrik z uprzejmością, zmieszaną ze zdenerwowaniem: „Czy wolno mi zwrócić na coś twoją uwagę, moja droga? — Odpowiedział nie przerywając jedzenia: — Ależ, proszę bardzo.

Hendrik bębnił palcami po stole, wyprostował się i zacisnął wargi, a dzięki temu twarz jego nabrała wyrazu guwernantki. — Twój pretensjonalny i naiwny sposób — zaczął powoli — dziwienia się alboteż kpienia sobie, jeśli ktoś robi coś inaczej, a nie tak, jak w domu twojego ojca lub twojej babki, może w kimś, kto cię mniej zna odemnie, wywołać zdumienie, albo nawet wstręt.

Oczy Barbary, które były pogodne i jasne, stały się nagle zadumane i badawcze. Po krótkim milczeniu zapytała cicho: — Dlaczego akuratnie teraz to zauważyłeś? — Hendrik odpowiedział wciąż bębniąc palcami po stole:

— Ludzie zwyczajnie jadają miękkie jaja ze skorupy, używając tylko soli. W willi Brucknerów jada się je ze szklanki i przyprawione rozmaicie. Jest to na pewno bardzo oryginalnie. Nie widzę jednak żadnego powodu, by drwić sobie z człowieka, który nie jest przyzwyczajony do takiej oryginalności.

(c. d. n.)

wytwórnia mebli, drukarnia wydawnictwa „Omanuth“, gmach wydawnictwa i drukarnia Sztybla, odlewnia żelaza, fabryka płyt asfaltowych i in. Równocześnie zaś powstały osobne dzielnice, które przybrały takie nazwy, jak „Kiriath Awodah“, „Szchunath Hasofrim“, „Dromia“, „Lew Tel Awiw“, „Hitiaszwuth Hadarom“, „Tel Sokolow“ i „Moledeth“. Robotnicy wybudowali dla siebie dwa domy kolektywne, t. zw. „Batim meszutafim“, z prawdziwie europejskim komfortem, ponadto powstało około 50 domów jedno — i dwupiętrowych. Rychło wybudowano też piękną kawiarnię „Savoy“, która stała się miejscem rozrywki dla mieszkańców Tel Awiwu, którzy ściągali tu masami, zwłaszcza w wieczory sobotnie.

Czas rozruchów bież. roku był dla „Daromu“ — w przeciwieństwie do wszystkich innych osiedli palestyńskich — okresem wzmożonego rozwoju. Oto przekonano się — wprawdzie po niewczasie — że Baith Wegan, do którego droga z Tel Awiwu prowadzi przez Jaffę, jest właściwie w czasie niepokojów w kraju oderwany całkowicie od jiszuwu i zdany na łaskę i niełaskę Arabów i dlatego postanowiono poprowadzić kwisz z Tel Awiwu do Riszon Le Zion, Rechowoth i Gedery, któryby prowadził tylko przez grunta żydowskie, przy czym główna część tego szlaku ma biec również przez „Darom“ i Baith Wegan. Szybko stworzona została specjalna komisja dla zajęcia się tym planem, pozyskano poparcie Tel Awiwu i w czasie największego nasilenia strajku arabskiego rozpoczęto budowę tego kwiszu, która jest na ukończeniu. I właśnie na tym skorzystał „Darom“ najwięcej. Gaffirzy, którzy z bronią w ręku ochraniali robotników kwiszowych, byli też doskonałą osłoną dla robotników binianowych, którzy ani na dzień nie przerwali swej pracy. Między „Kiriath Awodah“ a Baith Wegan dzień w dzień huczą motory kilkunastu traktorów, które — prowadzone pewną ręką żydowskiego robotnika — pełzają po nierównych wydmach piasku i wyznaczają nowy trakt, łączący żydowskie osiedla. Zaś do taktu obrotów silników motorowych, stukają młotki i kielnie, którymi w tempie iście przyspieszonym spaja się jedną warstwę cegieł za drugą.

„Darom“ ma wielką i piękną przyszłość przed sobą. Nie ulega wątpliwości, że w razie powstania „wielkiego Tel Awiwu“, gdy urzeczywistniony zostanie plan połączenia wszystkich okolicznych osiedli z dzisiejszym Tel Awiwem, „Darom“ będzie jego najpiękniejszą dzielnicą. Predystynuje go zaś do tego jego piękne położenie i rozmach w budowie, który stawia „Darom“ w rzędzie takich osiedli, jak „Nachlath Jicchak“, „Nachlath Ganim“, „Szchunath Borochow“ i Ramath Gan.

Jak w każdym nowym osiedlu, tak też i tu nie zapomniano o wybudowaniu bożnicy. Jest ona jednak obecnie prowizoryczną i wybudowaną została obok gmachu wydawnictwa „Omanuth“. Wyglądem swym przypomina ta bożnica jedną z wielu małych bożniczek prowincjonalnego miasteczka galicyjskiego. Wewnątrz stoją stołki i ławki ze zwykłego drzewa, u sufitu zwisa mała lampka naftowa, która doniedawna jeszcze była w użyciu. Rebe — emigrant z Litwy — siedzi wraz z trzema uczniami pochylony nad „chumaszem“ i komentarzem „Raszi“. Stary, znajomy „nignn“ unosi się pod strop niskiej poważy. Mała, cicha oaza wśród zamętu pracy. A dokoła tętni rozbudzone życie, huczą motory traktorów, grzmi rotacyjna maszyna sztyblowskiej drukarni. Dziwny kontrast. Dziwne skojarzenie dwóch światów, dwóch pokoleń...

Tak zaiste, dziwny jest ten „Darom“. Tak pośpiesznie budowano, tak wiele było spraw ważnych i niecierpiących zwłoki, że zapomniano w tym rozgardiaszu o kardynalnej sprawie: nadania nazwy powstałemu miastu. Ale to nikogo [illegible] [illegible] z najmniejszych trosk. [illegible] lepszy ten stan, niż gdyby istniała nazwa bez... miasta?...

— **NOWA PREMIERA „HABIMY“.** „Habima“ uzupełnia swój repertuar słynną komedią Szaloma Alejchema „Trudno być Żydem“ (Krwawy żart). Przeróbki komedii dla sceny hebrajskiej dokonał J. D. Berkowicz, zięć Szaloma Alejchema, znakomity tłumacz jego dzieł na język hebrajski. W tych dniach odbyła się premiera komedii w Tel-Awiwie. Spotkała się ona z ogólnym uznaniem prasy i publiczności.

P. HULKA-LASKOWSKI

WARTOŚĆ DEMOKRACJI

Prof. Dr. Hans Kelsen. O istocie i wartości demokracji. Autoryzowany przekład Felicji Turynowej. Warszawa 1936. Księgarnia Powszechna. Str. 137. (Nr. 2 Biblioteki umiejętności prawnych i politycznych. Pod redakcją Art. Millera i Stan. Tylbora).

W czasach, gdy demokracja oskarżana jest przez różne dyktatury o wszystko najgorsze, książka Kelsena w doskonałym tłumaczeniu Felicji Turynowej przychodzi bardzo w porę. Autor zna swój przedmiot suwerennie i analizuje go wszechstronnie. Demokracja to przede wszystkim wolność. Niema na świecie narodu, który nie ceniłby wolności. Przeciwnie, wszystkie walki, jakie toczyły się gdziekolwiek i kiedykolwiek, wszystkie wysiłki w kierunku poznania świata, to dążenie ku wolności.

Ale dążenie ku wolności to jednocześnie postać wysokiej moralności zbiorowej. Masaryk, prezydent Czechosłowacji, powiedział ongi, że demokracja to dyskusja. Czemże jest dyskusja jak nie usiłowaniem porozumienia się i pojednania? W demokracji człowiek zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że różne istnieją dążenia i różne są upodobania jednostek, z których składa się społeczeństwo. Wyrażenie zgody na to, że mniejszość przystosuje się do większości, jest zawsze przejawem dobrej woli i mądrości.

Narzędziem demokracji jest parlament jako organ ustawodawczy. Przedstawiciele społeczeństwa upoważnieni przez ogół, uchwalają ustawy i czuwają za pośrednictwem swej administracji nad ich przestrzeganiem. W demokracji każdy obywatel może powiedzieć o państwie, że jest ono jego państwem i że w tym państwie, które zapewnia mu prawo wyborów do parlamentu, jest on współwładcą. To jego państwo i dlatego nie może mu być obojętne, czy jest ono potężne i zasobne, czy słabe i ubogie. Z państwami dyktatorskimi ma się inaczej. Przy pominają one kapelusz i głowę niewolnika. Niewolnik podczas deszczu starannie chroni kapelusz, nie troszczy się wszakże o głowę. Kapelusz jest jego własnością, głowa należy do pana.

Krytycy demokracji wywodzą, że demokracja jest w stanie kryzysu, że parlamentaryzm się przeżył i że świat potrzebuje innej organizacji. Stany, korporacje i zawody mają zastąpić demokrację. W światopoglądzie współczesnym dobór naturalny ma ustalone znaczenie. Równość, rzekomo mechaniczna, nigdy nie jest mechaniczną. W demokracji zmagają się żywe siły i triumfuje zawsze dzielność, inicjatywa, energia.

Co zaś najważniejsze, to to, że demokracja jest krytycyzmem. Jest to aparat bardzo czuły i czujny, poddający ocenie krytycznej wszystko i wszystkich. W wiedzy np., która jest zdobyczą demokracji, nie ostoi się literalnie nic, co nie posiada pewnej określonej wartości. Podczas gdy dyktatura musi nakazywać, aby to, czy owo było koniecznie uważane za pożyteczne czy prawdziwe, w atmosferze demokracji krytyka dokonywa się automatycznie. Każde twierdzenie, każde odkrycie czy wynalazek, zostają poddane krytyce i jeśli wynik jest ujemny, twierdzenie upada samo przez się bez ingerencji dyktatury.

W każdej dziedzinie życia obywatel ma prawo czuwać nad życiem państwowym i wskazywać na jego braki czy niedobory. Ma nawet nietylko prawo, lecz poprostu obowiązek. To nie jest państwo czyjeś, jakiegoś króla, czy dyktatora, ale jego własne. Dlatego czuwa nad nim jak nad najcenniejszą własnością osobistą. Nadużycia administracji czy poszczególnych jednostek stają się w demokracji przedmiotem dochodzenia i nigdy jeszcze w najgorszej nawet demokracji nie bywało takich nadużyć, jakie zdarzały się niejednokrotnie w najlepszych nawet samowładztwach.

Ale demokracja ma swoje przesłanki, bez których istnieć nie może. Pierwszą zasadniczą jej przesłanką jest moralna dojrzałość obywateli. Słusznie powiedziano, że wolność sumienia staje się potrzebą tylko tam, gdzie sumienie istnieje i wymaga swobody dla siebie. Demokracja nigdy nie była kaprysem jednostek czy grup, ale koniecznością życiową. Ciemny poddany może się obywać bez wolności słowa, bez wolności badania i wolności sumienia, ale światły obywatel, współodpowiedzialny za losy państwa i narodu już bez takich praw żyć nie potrafi.

Z demokracją jak najściślej łączy się światopogląd. Jaki jest cel istnienia narodów i państw? Czy państwo istnieje dla jednostki, czy też jednostka dla państwa? Kto ma rządzić narodem i kto ma wyznaczać mu cele i zadania? Demokracja ma nietylko swoją nadbudowę ideologiczną, ale i podbudowę głęboką w wiedzy współczesnej, w woli poznawania prawdy. Dawniej wystarczała wola jednostki, która poznanie własne i własną prawdę podawała za prawdę absolutną, dzisiaj człowiek nie chce prawdy względnej, ale domaga się bezwzględnej.

Taka jest treść tej doskonałej książki. Zresztą, gdyby demokracja potrzebowała usprawiedliwienia, dość byłoby wskazać na narody demokratyczne i na dyktatury i samowładztwa. Sam fakt, że samowładztwa idą ręka w rękę z ciemnotą i obojętnością mas, mówi za siebie tak samo, jak fakt, że najwyższy rozkwit cywilizacji i kultury szedł zawsze ręka w rękę z demokracją, czyli ze wspólnym, światłym wysiłkiem wszystkich dla wszystkich.

MOTORYZACJA GDZIE INDZIEJ...

Według ostatnich spisów statystycznych przypada we Francji jeden automobil na 22 mieszkańców, w Belgii na 43, w Szwajcarii na 46, w Niemczech na 63, we Włoszech na 113, w Czechosłowacji na 126, w Austrii na 169. A u nas?...

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Patenty, wzory i znaki towarowe w świetle ustawy polskiej

Polskie ustawodawstwo patentowe opiera się na rozp. p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 marca 1928 r., w myśl którego z szczególnej ochrony prawnej korzystają:

patenty
wzory użytkowe i zdobnicze oraz
znaki towarowe.

Patent uzyskać można w zasadzie na każdy wynalazek względnie ulepszenie z każdej dziedziny, o ile wynalazek ten wykorzystany być może w sposób przemysłowy. Ochrona patentowa zapewnia właścicielowi patentu wyłączne prawo korzystania z wynalazku w sposób przemysłowy i handlowy a jeśli patent odnosi się do urządzenia lub metody, ochrona rozciąga się również na przedmioty, sporządzone tym urządzeniem względnie metodą (więc np. na buciki sporządzone patentowaną maszyną do fabrykacji bucików, na klej sporządzony patentowaną metodą chemiczną).

Opłata urzędowa za zgłoszenie wynosi zł. 35.— czas trwania ochrony patentowej — lat 15 od chwili udzielenia patentu. Pomiędzy zgłoszeniem a udzieleniem patentu upływa zazwyczaj około 1 i pół roku. Przed udzieleniem Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej bada między innymi, czy wynalazek nie jest sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz czy stanowi nowość.

Za umyślne naruszenie cudzych praw patentowych grazi kara do zł. 75.000 względnie do 6 miesięcy więzienia. Niezależnie od tego naruszający winien zwrócić szkodę, niesłuszne wzbogacenie się, ogłosić wyrok w gazetach, zniszczyć narzędzia itd. itd.

Prostsze wynalazki i pomysły, nie dotyczące szczególnego działania, lecz głównie tylko kształtu, materii lub rysunku można chronić wzorem. Ta forma ochrony jest szczególnie dogodna ze względu na stosunkowo niskie koszty, z nią związane. Urzędowa opłata zgłoszeniowa wynosi jedynie zł. 15.— opłata za pierwsze 3 lata trwania wzoru zł. 40.— przy wzorach t. zw. zdobniczych zł. 25.— (odpowiednie opłaty przy patentach są wielokrotnie wyższe).

Mniemanie, iż ustawowa ochrona wzoru jest mniejsza, aniżeli ochrona patentu jest zgoła błędne. Kary za naruszenie wzoru wynoszą do zł. 50.000 względnie do 4 miesięcy więzienia, inne następstwa (zwrot niesłusznego wzbogacenia się itd.) jak przy patentach. Czas trwania wzoru wynosi lat 10.

Dla sfer kupieckich i handlowych szczególne znaczenie posiada możność chronienia nazw towarów i znaków fabrycznych w formie t. zw. **znaków towarowych.** Znak towarowy w postaci napisu lub rysunku ma za zadanie wskazywanie konsumentowi w sposób prosty i łatwy do zapamiętania, z jakiego przedsiębiorstwa towar pochodzi. Przez rejestrację znaku w Urzędzie Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej uzyskuje się wyłączne prawo posługiwania się danym znakiem towarowym nie tylko na samych towarach, lecz także na papierach kupieckich (listach, fakturach, ulotkach). Przed zarejestrowaniem znaku Urząd Patentowy bada szczegółowo, czy nie zachodzi podobieństwo między znakiem zgłoszonym a znakami już istniejącymi. W razie stwierdzenia takiego podobieństwa, Urząd Patentowy zawiadamia o tym nie tylko zgłaszającego nowy znak, lecz także właściciela względnie właścicieli znaków już zarejestrowanych, do których znak zgłoszony jest podobny. Posiadacze dawniejszych znaków mogą założyć sprzeciw przeciwko za rejestrowaniu nowego znaku.

Za świadome naruszenie (nadużycie, podrabianie) cudzego znaku towarow. grozi surowa odpowiedzialność karna (6 miesięcy więzienia, grzywna do zł. 75.000). Niezależnie od tego Sąd zarządza odszkodowanie, zwrot niesłusznego wzbogacenia się, ogłoszenie w gazetach itd. Ściganie przestępstw, dotyczących znaków towarowych odbywa się z urzędu, poszkodowany wnosi jedynie doniesienie karne do prokuratury, ponosząc tylko minimalne koszty.

Opłata urzędowa przy zgłoszeniu znaku towarowego wynosi zł. 20.— Czas trwania znaku towarowego jest nieograniczony pod warunkiem uiszczania co 10 lat urzędowych opłat, których wysokość zależna jest od rodzaju znaku tudzież od ilości klas towarowych, dla których rejestracja znaku obowiązuje.

Polskie prawodawstwo patentowe zalicza się do najbardziej nowoczesnych w tej dziedzinie. Poszczególne postanowienia ustawy są przejrzyste, celowe i dostosowane do potrzeb życia gospodarczego, zaś ochrona praw wynalazców i firm przeciw nadużyciom łatwa do dochodzenia i skuteczna. Tym tłumaczy się wzrastające zainteresowanie tą dziedziną prawną wśród sfer przemysłowych i kupieckich, nie mniej jednak statystyka wykazuje, że ilość rejestrowanych patentów, wzorów wzgl. znaków towarowych jest w Polsce, w porównaniu z innymi państwami jeszcze ciągle niestosunkowo mała.

Dr. Inż. Jan Broder

Informator gospodarczy

A. B. Naszym zraniem wolno Panu, jeżeli obrót w roku 1935 nie przekroczył 50 tys. zł.

F. P. I. Polisy austriackie mają pewną wartość gdyż zostaną zwaloryzowane po ratyfikacji odnośnej konwencji z Austrią, co dotychczas jeszcze nie nastąpiło.

„SZCZERY ABONENT": Musi Pan dowiedzieć się jaki był prawomocnie ustalony obrót za rok 1935, a jeśli obrót ten nie przekraczał 15 tysięcy zł wówczas może Pan bez obowiązku wniesienia specjalnego podania wykupić patent 4 kat. na r. 1937.

N. N. 9: Jeżeli został Pan zaliczony do 12 grupy ryczałtu, to może Pan na rok 1937 wykupić patent 4 kat. bez wniesienia podania.

Z. R. Norma średniej dochodowości za r. 1936 przy hurcie piwa wynosi 3 proc.

A. R. RRZESZÓW: Patent 4 kat. może Pan wykupić bez składania podania jeżeli obrót w roku 1935 nie przekroczył 15 tys. zł. Osobne świadectwo przem. 8 kat. musi Pan jednak mieć.

„ŻYWIEC": Tak, bo nowe stawki będą pobierane dopiero od obrotu za r. 1936.

„MODNIARKA": Jeżeli ma Pani kartę rzemieślniczą, to może Pani, za wniesieniem odpowiedniego podania do urzędu skarbowego, być zwolniona z obowiązku wykupienia patentu.

„PILNY PRZEKAZ ZAGRANICĘ": 1) Na osobny magazyn nie trzeba świadectwa przem., lecz wystarczy karta rejestracyjna, 2) Trudno nam przedstawić Panu na tej drodze jak prowadzić księgi, 3) Musi się Pan dostosować do żądania banku dewizowego.

„BEZPŁATNY PRAKTYKANT": Aplikant adwokacki wolny jest od przymusu ubezpieczenia chorobowego.

J. B. NOWY SĄCZ: Jeżeli obrót Pański w roku 1935 nie przekroczył 50 tys. zł może Pan sprzedawać te towary na zasadzie okólnika Min. Skarbu L. D. V. 44684/4/36.

C. M. Może Pan na patent 6 kat. bez wniesienia podania, zatrudniać przy fabrykacji ręcznej, do 25 rozotników, zaś przy stosowaniu silników mechanicznych do 15 robotników, na zasadzie okólnika Min. Skarbu z dn. 27 11. br. LDV 44684/4/36.

REDNOLB: 1) Czynsz jest płatny z góry do 8 bm., 2) Ma Pan prawo wypowiedzieć na 2 tygodnie przed upływem miesiąca kalendarzowego.

„PODATEK WOJSKOWY". 1 i 2) Podatek wojskowy płaci się do 50 roku życia 3) Aż po rok 1934.

A. K. PRZEWORSK: Obowiązek składania egzaminów przez kupców farbiarskich obejmuje tylko b. Kongresówkę

CZYTELNIK Z GORLIC: Naszym zdaniem stanowisko urzędu skarbowego jest prawnie uzasadnione, albowiem patent 8 kat. mogliby Panowie wykupywać tylko wtedy, gdyby suma średnic wszystkich par żaren nie przekraczała półtora metra, zaś młyn Panów posiada żarna, których suma średnic wynosi 3 metry, a zatem podlega bezwzględnie patentowi 7 kat.

ABONENT Z LIMANOWY: Stanowisko urzędu skarbowego jest uzasadnione.

RYNEK 8: W sprawie tej przytoczyliśmy szczegółowe orzeczenie Sądu Najwyższego w „Now. Dzienniku" z dnia 24 12. 1936.

STAŁA CZYTELNICZKA E-HA: Proszę się w tej sprawie zwrócić do Stow. Gemilat Chasudim w Krakowie ul. Skawińska 2, które zajmuje się przeprowadzaniem takich spraw.

Amerykański rywal króla angielskiego

Ze szpalt pism na całym świecie nie schodzą od pewnego czasu nowiny o b. królu angielskim Edwardzie VIII. a także o jego obecnym następcy, Jerzym VI. W związku z tym prasa amerykańska przypomina, iż istnieje w Anglii amerykański pretendent do tronu angielskiego, Antoni W. Hall, który od szeregu lat walczy o uznanie swych praw. Mr. Hall twierdzi, iż jest potomkiem Henryka Tudora (późniejszego Henryka VII), ze strony matki zaś wywodzi się od Edwarda I. Wydał on „manifest" do ludności angielskiej, w którym zaznajamia ogół ze swymi pretensjami do tronu i przedstawia swój rodowód, chwalebnie zapoczątkowany przez Tudorów. O obecnym królu wyraża się jako o uzurpatorze, pochodzącym z niemieckiej rodziny. Antoni Tudor podpisuje się wszędzie, jako „Król Antoni" i wypuścił nawet swe własne banknoty, nie mające, oczywiście, najmniejszej wartości obiegowej.

Oryginalny pretendent do tronu angielskiego jest synem amerykańskiego obywatela i kształcił się początkowo w Kalifornii. Później dopiero przeniósł się do Anglii, gdzie osiadł w miasteczku Hereford i zaczął rozwijać swą „działalność", starając się zyskać zwolenników i obrońców swych praw.

„Królewska" kampania mr. Hall'a jest całkowicie ignorowana przez władze angielskie, które nie widzą żadnego niebezpieczeństwa w urojonych pretensjach dziwaka. Raz tylko interweniowała policja, gdy „potomek Tudorów" usiłował przerwać kordon i dostać się do króla. Zamiarem jego było wygłoszenie ze stopni tronu wielkiej mowy do „poddanych" i zainaugurowanie w ten sposób swej władzy. Nie udało mu się to jednak zupełnie został aresztowany i skazany na kilka miesięcy więzienia za zakłócenie spokoju publicznego. Gdy tylko zwolniono go, wydał natychmiast nowy manifest, w którym skarżył się na zniewagę wyrządzoną jego osobie i domagał się od ludności, aby złożyła z tronu ówczesnego króla, Edwarda VIII. Apel ten minął bez żadnego echa

Prócz Antoniego Hall'a znajduje się w Anglii inny jeszcze osobnik, któremu marzą się królewskie dostojeństwa. Jest nim niejaki Clarence Guy Gordon - Hadden, rzekomo nielegalny syn księcia Clarence. Został on skazany w swoim czasie na kilka lat za usiłowanie wymuszenia od Edwarda 8 okupu wzamian za nieopublikowanie „kompromitujących dokumentów", które miały wyjaśnić, że jest on pokrzywdzonym dzieckiem niezyjącego brata Edwarda VIII — księcia Clarence.

M. O.

Miss Archer uczy charmu

(s) W Nowym Jorku, gdzie można dostać wszystko, (nawet dobrą kuchnię) istnieją dwie szkoły: School for smartness i School for charm. Amerykanki bezwątpienia najbardziej pracują nad własnym udoskonaleniem. Możnaby wręcz powiedzieć, że nie robią właściwie niczego poza tym. Udało się im prawie wszystko: są piękne, eleganckie, wysmukłe, mają najdelikatniejszą cerę, cieszą się najlepszym zdrowiem, mają najpiękniej falowane włosy i najbardziej wypielęgnowane paznokcie. Koncentrują całą swą uwagę wokoło swojego udoskonalenia tym bardziej, że mężczyźni im w tym wcale nie przeszkadzają. Amazonki z Fifth Avenue żyją wyłącznie dla swojej piękności, zdrowia i udoskonalenia. Jedyne co można im było nieraz zarzucić, to pewien brak szyku i charmu. No ale teraz, dzięki szczęśliwej inicjatywie dwóch mądrych kobiet, które umieją połączyć ideał z interesem, każda Amerykanka będzie mogła uczyć się szyku i charmu, jak się uczy matematyki czy geografii.

Miss Alma Archer doszła do przekonania, że wielu kobietom brak właściwego smaku, a przede wszystkim — autokrytycyzmu, ażeby się mogły widzieć należycie w prawdziwym świetle. Szczególnie chodzi tu o kobiety które żyją na prowincji zdala od nowojorskiego raju mody. I miss Archer z właściwą Amerykankom energią zabiera się do pracy. Zestawia kurs nauki elegancji, który obejmuje wszystko, czego potrzeba kobiecie szykownej i wytwornej. Dzieli kobiety na specjalne typy i wyjaśnia im, jaka skala kolorów jest dla nich odpowiednia, jaką powinny uprawiać gimnastykę, czego powinny się nauczyć, a od czego odzwyczaić. Prawdziwy długi kurs w dwunastu ilustrowanych zeszytach. Setki tysiące Amerykanek abonuje ten kurs. Miss Archer stoi na czele ogromnego przedsiębiorstwa. Ale ona nie bierze wcale lekko swojego zadania. Zapomocą dokładnego kwestionariusza otrzymuje wszelkie szczegóły o swoich uczenicach, nietylko co się tyczy ich koloru włosów i cery, ale nawet i życia miłosnego (o ile je posiadają), bo miss Archer zdaje sobie sprawę, że prawdziwa elegancja musi opierać się na harmonii ciała i duszy. Każda z abonentek otrzymuje ściśle indywidualne rady, odpowiadające odpowiedziom w kwestionariuszu.

Dla abonentek przebywających w Nowym Jorku urządza się dwa razy w tygodniu kurs szyku. Miss Archer ubrana w trykot wyjaśnia publiczności, która zczytuje jej słowa z warg, jak się powinno chodzić, siadać, wstawać i td. Audytorium składa się z kobiet od 17 do 70.

Miss Margery Wilson, która prowadzi szkołę charmu, nazywa się w prospektach „najwyższą kompetencją w zakresie charmu w Ameryce". Ażeby zacząć od końca, szkoła jej liczy dzisiaj 300.000 abonentek. Jest to bardzo miła, zawsze dobrze usposobiona i pełna wdzięku kobieta. Uczy swoje uczenice, jak się mają zachowywać przy stole, jak rozmawiać ze swoim sąsiadem i co począć ze swoimi rękami i nogami, które nieraz strasznie przeszkadzają. Ale uczy też jak należy zachować się w domu wobec swojego męża, dzieci służby, psa. Gdyż to wszystko należy do charmu, nie prawda? Miss Wilson jest bardzo rozumna i rafinowana, i jest przekonana, że charm może sobie każda kobieta przyswoić. Posiada zresztą i męskich abonentów, rekrutujących się ze sfer lekarskich i prawniczych, którzy widocznie uważają charm za konieczny dla swojego zawodu. Prowadzi bardzo rozległą korespondencję, którą pod jej nadzorem załatwiają dwie sekretarki.

Dla ludzi, którzy muszą pospiesznie nauczyć się charmu, miss Wilson udziela prywatnych lekcji, po 25 dolarów godzina.

Szkoły te bardzo charakterystyczne są dla mentalności Amerykanki.

—×—

Z MODY

Suknie wieczorowe



(s) Tegoroczna moda wieczorowa jest bardzo urozmaicona, nie tylko pod względem linii, ale i materiału.

Mamy więc przede wszystkim miękkie, przeźroczyste jedwabie, obok ciężkich lśniących, masywne brokaty i powiewne tiule i koronki.

Tiule nadają się w pierwszym rzędzie na stylowe sukienki dla młodych panienek i pań i szczególnie smukłej kibici, suknia koronkowa, to wytworna suknia dla każdej damy. Z brokatu robimy tunikowe i frakowe modele (naturalnie tylko dla pań smukłych) świecące jednak nadają się do wszystkich modeli drapowanych, natomiast wszelkie gazy itp. przeźroczyste materiały używane są na modele, przy których chce się uzyskać szczególnie przewiewne i malownicze efekty.

Przybranie sukni kwiatami i haftem odgrywa w tym roku wybitną rolę.

Osobnym rozdziałem, który musi każda pani, chcąca sobie zrobić wieczorową suknię, dokładnie przestudiować, są kolory.

Na pierwszy plan wysuwają się pastelowe kolory, które przy sztucznym świetle najlepiej wyglądają. Ale poza tym noszone są w tym roku wyraźne kolory kwiatów, a więc cztery kolory maku, karmin-cyklamenów, żółty-słoneczników, delikatny heliotrop-krokusów i lila-chryzantem, nie zapominając o zawsze modnym czarnym.

Pierwszy nasz model, mimo biedermeierowskich motywów robi wrażenie najświeższej mody, co przemawia za tym, że motywy ówczesnych czasów odczuwamy jako teraźniejszą modę. Środek stanika przybrany kwiatami, tunika i szeroki pasek, całość wykonana z gazy jedwabnej, wygląda bardzo powiewnie i gustownie.

Druga suknia jest z jedwabiu lśniącego, przybrana sztrasami.

Trzecia, to stylowa suknia z tiulu. Do tego zarękawek z kwiatów.

Ostatni nasz model, to suknia koronkowa, bez rękawów, z narzuconym capem, wygląda bardzo elegancko i dystyngowanie.

Francuska staje się pełnoletnią?

(s) Gdy Francuska stara się o paszport, chce sobie otworzyć konto bankowe, albo żąda czegoś od władz, wtedy występuje jako — niepełnoletnia: tak chce artykuł 213 kodeksu cywilnego, którego wcale nie zauważyła, kiedy czytał go pan mer, podczas aktu ślubnego. Ale skoro madame posiada pełnoletnią córkę to córka nie potrzebuje zezwolenia. Jednym słowem, Francuska staje się pełnoletnią mając lat 21, o ile jest wolną, traci natomiast swoją pełnoletność, kiedy wypowiada malutkie podczas ślubu słówko „tak".

Przeciwko tej groteskowej sytuacji walczą Francuski już od dziesiątek lat, walczą od lat — jak lwice. Czynią wszystko ażeby zwrócić na siebie uwagę publiczną, urządzają pochody przez miasto, skute kajdanami, urządzają prawdziwe wyprawy krzyżowe do dzielnic wyborczych opornych senatorów, i starają się im życie uprzykrzyć, jak tylko możliwe, urządzają mityngi, zgromadzenia, walczą, krzyczą, żądają i wreszcie — odniosły zwycięstwo.

Od 8 grudnia leży w senacie projekt ustawy, rozszerzającej prawa zamężnej kobiety. I dzisiaj to już jest pewnym, że w przyszłości, słowa „kobieta winna mężowi posłuszeństwo" brzmieć będą: „mąż jest głową rodziny".

Ta nowa formułka usuwa wprawdzie — to tak brzydko anno 1936 — brzmiące słówko „posłuszeństwo", ale dwa najważniejsze przywileje męża utrzymują się i nadal w mocy, mianowicie: wybór miejsca zamieszkania i autorytet nad dziećmi. Wprawdzie uznaje nowa ustawa prawo kobiety do wykonywania zawodu, bez zezwolenia męża, ale zostaje jeszcze mężowi niebezpieczna furtka: może zażądać od sądu postawienie żony pod jego kuratelę, czego nic może uczynić kobieta.

Zresztą, akcja wcale jeszcze nie jest zakończona. Jeszcze ma nastąpić drugie czytanie, i nikt nie wie, czy nie wystąpią znowu panowie senatorzy ze swoją starą taktyką i nie przesuną na dłuższy czas decyzji, która czyni sytuację prawną Francuski w dzisiejszych czasach wprost groteskowo niemożliwą i nienormalną.

Plany Japonii w Chinach

Moskwa, 26. 12. PAT. Agencja Tass podaje: Dzienniki sowieckie ogłaszają wiadomości z Szanghaju, według których ambasador japoński Kawagoe w rozmowie z chińskim ministrem spraw zagranicznych Czang - Czungiem nietylko przeciwstawił się kompromisowi pomiędzy rządem nankińskim a marszałkiem Czang - Sue - Langiem i nalegał na jak najszybsze wysłanie ekspedycji karnej przeciwko zbuntowanemu marszałkowi, lecz również domagał się usunięcia z rządu chińskiego wszystkich czynników, nie godzących się na zawarcie układu z Japonią na warunkach japońskich. Jak informują, żądania japońskie popierane są przez niektórych członków rządu nankińskiego, którzy natychmiast po wybuchu rewolty Czang-Sue-Lianga powzięli decyzję zaproszenia Wang-Czen-Wei, aby stanął on na czele rządu nankińskiego na miejsce Czang-Kai-Szeka. Plany japońskie — zaznacza dalej Tass — sprawadzają się oczywiście do tego, aby wykluczyć możliwość pokojowego rozwiązania konfliktu i za pomocą wysłania ekspedycji karnej przeciwko Czang-Sue-Liangowi sprowokować marszałka do stracenia Czang-Kai-Szeka. Tą drogą pragną Japończycy widocznie wywołać wielką wojnę domową, w której liczą na rozczłonkowaniu Chin i aneksję kilku prowincyj chińskich. Jest rzeczą zbędną dodawać — kończy komunikat Tass — że zastąpienie Czang-Kai Szeka przez Wang-Czin-Wei oraz usunięcie z rządu nankińskiego elementów o nastawieniu nacjonalistycznym przekształciłoby rząd ten w narzędzie pośrednie polityki japońskiej w Chinach.

Front hiszpański pod znakiem walk

Walencja. 26. 12. PAT. Agencja rządu madryckiego podaje: Eskadra samolotów rządowych bombardowała bardzo skutecznie dworzec i koszary w Kordobie. Inna eskadra bombardowała dworzec i most w Alcolea gdzie zaatakowana została przez powstańczy samolot myśliwski, którego strzały jednak chybiły celu. Cztery aparaty bombardujące i trzy myśliwskie bombardowały dworzec i gmachy wojskowe w Teruel. Zaatakowane zostały one przez 6 powstańczych samolotów myśliwskich. Z trzema z nich stoczyły walkę a pozostałe zmusiły do ucieczki. Samoloty rządowe powróciły nieuszkodzone do swojej bazy.

* * *

Walencja 26. 12. PAT. Agencja telegraficzna rządu madryckiego podaje pod datą 26 bm.: Dzień wczorajszy minął na froncie madryckim spokojnie. Istnieją konkretne fakty, pozwalające wnioskować, że w obozie powstańczym panuje demoralizacja — wskutek braku żywności i rywalizacji pomiędzy poszczególnymi grupami. Sytuacja wojsk rządowych jest bardzo pomyślna. — Prace nad umocnieniem zdobytych pozycyj trwają w dalszym ciągu. Na odcinku Boadilla del Monte nieprzyjaciel nie daje znaku życia. Wojska rządowe konsolidują pozycje zdobyte w czasie znacznego posunięcia się naprzód w ostatnich dwóch dniach.

Walencja. 26. 12. PAT. Z Mahon na wyspach Balearskich donoszą że baterie rządowe strąciły wielki samolot powstańczy, który spadł do morza.

Walencja, 26. 12. PAT. Agencja telegraficzna rządu madryckiego komunikuje pod datą 26: Lotnictwo rządowe bombarduje dworzec w Merida, trafiając w ważne obiekty. Pozycje nieprzyjacielskie były ponownie bombardowane. Lotnictwo powstańcze zrzuciło bomby na Linares, miasto nie mające znaczenia wojskowego, nie wyrządzając zresztą większych strat.

Na froncie Huesca zajęta została ważna pozycja nieprzyjaciela,, który uciekł stamtąd.

Na froncie madryckim spokój.

Walencja, 26. 11. PAT. Agencja rządu madryckiego podaje: Wkrótce nastąpi w Walencji otwarcie wystawy dzieł sztuki z pałacu ks. Alby, uratowanych z narażeniem życia przez milicjantów w czasie pożaru, spowodowanego przez bombardowanie pałacu ze strony powstańców.

Madryt, 26. 12. PAT. Rada obrony Madrytu komunikuje dziś w południe: Na froncie madryckim nie zanotowano żadnych operacyj. Wojska rządowe po posunięciu się na odcinku na zachód od Boadilla i Delmonte umacniają i fortyfikują swe pozycje. Artyleria i lotnictwo powstańcze bombardowały centrum stolicy. Gmach centrali telefonicznej został uszkodzony wielu pociskami. Bomby lotnicze spadły na ulice Alcala i Sewilla. Liczba ofiar wśród ludności cywilnej jest znaczna. W pobliżu dworca Talavera de la Reina oddział 12 milicjantów wysadził w powietrze pociąg, złożony z 23 wagonów, załadowanych sprzętem wojennym. Na froncie aragońskim powstańcy usiłowali atakować na odcinku Barbastro, lecz atak ich został z łatwością odparty.

WODZOWIE SĄ DOBREJ MYŚLI

Sewilla, 26. 12. PAT. Gen. Queipo de Llano odczytał przez radio odezwę gen. Franco do narodu hiszpańskiego. Odezwa ta głosi m. in.: „Mamy za sobą 5 miesięcy nieustannych zwycięstw, wczoraj pobiliśmy czerwonych, a dziś bijemy oddziały międzynarodowe. Nikt nie powinien tracić nadziei, gdyż wkrótce odniesiemy pełne zwycięstwo. Prawdziwa Hiszpania śle pozdrowienia tym, którzy współpracują na rzecz powodzenia sprawy narodowej. Niech żyje Hiszpania!“

LOŻE WOLNOMULARSKIE W SZWAJCARII.

Bern, 26. 12. PAT. Szwajcarska agencja telegraficzna komunikuje: W r. 1934 kilka organizacyj t. zw. frontystów wystąpiło z inicjatywą ludową, która zyskała 56.238 podpisów (konieczne minumum 50.000) a domagała się rewizji art. 56 konstytucji federalnej w celu zakazania działalności stowarzyszeń wolnomularskich i ich lóż, oraz innych pokrewnych organizacyj.

Rada federalna po dokładnym zbadaniu sprawy doszła do wniosku, że nie stwierdzono, aby wymienione stowarzyszenia zagrażały państwu lub sprzeczne były z dobrymi obyczajami. Zakaz doprowadziłby do ograniczenia wolności stowarzyszania się, gwarantowanej przez konstytucję. Normy, ustalone w konstytucji, a umożliwiające zakaz niedozwolonych lub niebezpiecznych dla państwa stowarzyszeń są w pełni wystarczające. Z tych względów rząd proponuje parlamentowi odrzucenie inicjatywy, zmierzającej do zabronienia działalności towarzystw wolnomularskich.

Haga, 26. 12. PAT. W obecności królowej Wilhelminy, księżniczki Juliany i oddziałów wszystkich formacyj armii holenderskiej ks. Bernhard, narzeczony ks. Juliany, następczyni tronu holenderskiego, został zaprzysiężony przez naczelnego wodza holenderskich sił zbrojnych na lądzie, gen. Roell, jako oficer holenderskich sił zbrojnych na lądzie, morzu i w powietrzu.

Po zaprzysiężeniu ks. Bernhard już w mundurze oficera huzarii na czele oddziałów przejechał konno przez ulice Hagi, entuzjastycznie witany przez wielotysięczny tłum.

Warszawa, 25. 12. (A) Ostatnie dwa dni minęły na ogół w Warszawie spokojnie. Przyjezdni z prowincji odczuli bardzo boleśnie fakt, że na zarządzenie władz były zamknięte wszystkie zakłady gastronomiczne. Jedynie bufety na dworcach były czynne bez przerwy i znajdowały się w takim oblężeniu przejezdnych, że musiano wezwać policję dla utrzymywania porządku. W ciągu świąt pogotowie wzywano do około 300 wypadków, które przeważnie wynikły z powodu nieostrożności szoferów i pijaństwa.

Bł. p.

FRANCISZKA

z EISENBERGÓW

CYFEROWA

matka naszego czcigodnego Prezesa Dra Samuela Cyfera

zmarła w Chrzanowie dnia 24. grudnia 1936 r. w 88. roku życia.

Komitet Lokalny Org. Syjońskiej w Chrzanowie

OŚMIU OFICERÓW WYZWAŁO POSŁA BUDZYŃSKIEGO NA POJEDYNEK

Warszawa, 26. 12. (A). Dowiadujemy się, że liczba żydowskich oficerów rezerwy, którzy dotychczas wyzwali na pojedynek posła Budzyńskiego w związku z jego ostatnim wystąpieniem antysemickim w Sejmie *urosła do ośmiu, w tym 1 major, trzech kapitanów, trzech poruczników i dwóch podporuczników.* Pierwszym sekundantom oficerów żydowskich poseł Budzyński miał oświadczyć, że za słowa wypowiedziane z trybuny sejmowej może być tylko odpowiedzialny wobec marszałka i może stanąć tylko przed sądem marszałkowskim. Kiedy jednak sekundanci zwrócili posłowi uwagę, że on, który zarzucał żołnierzom żydowskim tchórzostwo, sam stchórzył odrazu przed pierwszym pojedynkiem, Budzyński miał wyzwanie przyjąć i wyznaczył swoich sekundantów. Pierwsze posiedzenie stron odbyło się w czwartek rano. Pojedynek ma się odbyć we wtorek lub w środę.

Warszawa, 26. 12. (A). W Okuniewie pod Warszawą wybuchł wielki pożar, który strawił 7 domów oraz 9 zabudowań gospodarczych. Straty są znaczne.

—<>—

WYLOSOWANE BONY FUNDUSZU INWESTYCYJNEGO

Warszawa, 26. 12. PAT. Urząd długów państwa komunikuje, że w dniu 24 grudnia 1936 r. wylosowane zostały do umorzenia bony funduszu inwestycyjnego oznaczone nr. nr. 3272, 8305 14666, 17587, 17671, 31787 i 35608.

—<>—

KRWAWY DRAMAT MIŁOSNY

Warszawa, 26. 12. (A) W nocy 24 bm. lokatorów domu przy ul. Zawiszy 6 zaniepokoiła wiadomość, że z mieszkania zajmowanego przez Marię Izdebską od dwóch dni nikt nie wychodzi. Wiedziano jedynie, że wewnątrz znajduje się narzeczony Izdebskiej Jan Szymański. Sąsiedzi wyłamali drzwi i oczom ich przedstawił się wstrząsający widok. Na łóżku leżała w kałuży krwi Izdebska, zaś na podłodze nieżywy Szymański. Natychmiast zaalarmowano pogotowie. Przybyły lekarz stwierdził śmierć narzeczonych wskutek przestrzelenia czaszki u Izdebskiej i przestrzelenia mózgu u Szymańskiego. Wszczęte natychmiast dochodzenie ustaliło, że w czasie sprzeczki, Szymański zastrzelił narzeczoną a następnie popełnił samobójstwo.

Niemcy znalazły się poza nawiasem polityki europejskiej

Krytyczna sytuacja Trzeciej Rzeszy

Berlin, 26. 12. (C) Ambasador niemiecki w Londynie von Ribbentropp przybył do Berlina i udał się do Berchtesgaden, dokąd kanclerz Hitler zaprosił niektórych ministrów celem omówienia pewnych zagadnień międzynarodowych.

Dotychczas Niemcy nie odpowiedziały na notę angielską z dnia 11-go listopada odnośnie paktu zachodniego. Zdaje się, że pakt ten znowu znajdzie się na porządku dziennym i że Niemcy w tej sprawie również zabiorą głos.

Angielsko - włoskie porozumienie w sprawie Morza Śródziemnego wywołała w odpowiedzialnych kołach niemieckich pewne rozczarowanie, gdyż zmienia ono sytuację polityczną. W ostatnich czasach stosunki włosko - niemieckie znacznie się oziębiły i dla Mussoliniego jest objawem bardzo pożądanym, że równocześnie doszło do odpężenia w stosunkach angielsko-włoskich. Niemcy jednak nagle poczuły sęi osamotnione.

Od paru dni prasa niemiecka stara się przedstawić sytuację tak, jak gdyby do porozumienia włosko - angielskiego dochodziło kosztem Francji. Jednakże po oświadczeniach angielskich o trwałości wzajemnych zobowiązań angielsko - francuskich musiano przyznać się wreszcie, że Niemcy znalazły się poza nawiasem polityki europejskiej, przy czym wyraża się obawę, że może dojść do odnowienia frontu Stresy.

Sytuacja Niemiec uważana jest w tutejszych kołach politycznych za krytyczną i niemieckie czynniki odpowiedzialne postanowiły poddać rewizji swą politykę zagraniczną.

Konfiskata zysków przemysłowców

Berlin, 26. 12. PAT. Rząd Rzeszy uchwalił ustawę, konfiskującą na rzecz skarbu państwa zyski przedsiębiorstw prywatnych, wynikłe wskutek zmniejszenia się obdłużenia danych przedsiębiorstw po dewaluacji wierzytelności zabezpieczonych w walorach zagranicznych. Zyski te powstały zwłaszcza w ostatnich czasach po dewaluacji guldena holenderskiego i franka szwajcarskiego. Ustawa powyższa uzasadniona została urzędowo ideologią narodowo-socjalistyczną, która nie dopuszcza do „nieusprawiedliwionych zarobków szkodliwych dla ogółu". Ustawa wywołała zwłaszcza w kołach przemysłowych i bankowych, dotkniętych przede wszystkim tą ustawą, duże poruszenie i niezadowolenie.

Naszemu Drogiemu Prezesowi Rady Nadzorczej p. Drowi S. CYFEROWI z powodu nieodżałowanej śmierci Jego Matki błp. Franciszki Cyferowej, składają t ądrogą wyrazy najgłębszego współczucia

Rada Nadzorcza, Zarząd i Urzędnicy Banku Ludowego w Chrzanowie, Spółdzielnia z odp. ogran.

—<>—

Czcigodnemu naszemu Prezesowi p. Drowi SAMUELOWI CYFEROWI z powodu śmierci jego kochanej matki, składają wyrazy współczucia

Komitet Lokalny Org. Syjon. w Chrzanowie Org. „Bnej Syjon.", Makkabi i Akiba.

W Zakopanem -- zimowa pogoda

Zakopane, 26. 12. PAT. Ostatnie dni przeszły w Zakopanem pod znakiem pięknej zimowej pogody i niezwykle silnego zjazdu gości. W dniach 23 i 24 zjazd przybrał charakter masowego ruchu. W ciągu obu dni 35 pociągów szczelnie wypełnionych przywiozło do Zakopanego około 10-tysięczne masy gości. Przeszkodę, jaką spowodowało w godzinach przed południowych w dniu 24 bm. *spalenie się mostu kolejowego pod Jordanowem* usunięto w ciągu paru godzin. Mimo to część pociągów w tym dniu przyszła ze znacznym opóźnieniem.

Ruch w całym Zakopanem i okolicy, na kolejce linowej na Kasprowy Wierch i na innych szlakach turystycznych, oraz rozrywkowy w lokalach — olbrzymi.

W piątek silna śnieżyca pokryła całą dolinę podtatrzańską i góry kilkudziesięcio centymetrową warstwą, stwarzając idealne warunki dla sportów zimowych.

W doskonałym stanie utrzymuje się również lodowisko, ciesząc się nie słabnącym powodzeniem.

Wśród gości w Zakopanem bawi paru ministrów, wojewodów, szereg generałów, wielu wybitnych artystów, literatów, uczonych i in.

W poniedziałek nowy krok Francji i Anglii w sprawie hiszpańskiej

Paryż, 26. 12. PAT. Niektóre dzienniki podały, że wczoraj rządy francuski i angielski po wspólnym porozumieniu wystąpiły wobec innych państw z demarches, domagając się od rządów tych podjęcia w jak najkrótszym czasie kroków, uniemożliwiających wstępowanie obcokrajowców do oddziałów walczących po jednej, bądź po drugiej stronie.

Wiadomość ta, jak podaje Havas, była przedwczesna. W rzeczywistości demarches takie z *powodu świąt nie miały miejsca.* W kołach zainteresowanych ustalono termin wspólnego wystąpienia na poniedziałek.

Podkreślają tu, że nie może być mowy o tym, aby, w wypadku, gdyby Niemcy wyraziły zgodę na wydanie zakazu wyjazdu ochotników niemieckich do Hiszpani, Rzesza niemiecka miała wzamian otrzymać pewne kompensaty natury gospodarczej.

Te ostatnie będą jej mogły być przyznane jedynie wtedy, jeśli rząd niemiecki przystąpi do ograniczenia swych zbrojeń.

MIN. KWIATKOWSKI W KRYNICY

Nowy Sącz, 26. 12. PAT. W dniu 23 bm. przybył do Krynicy na kilkudniowy wypoczynek wicepremier inż. Kwiatkowski, którego powitał na dworcu wojewoda krakowski Gnoiński, bawiący tam na urlopie, w towarzystwie dra Łacha i dyr. inż. Nowotarskiego.

BURZA NA WYBRZEŻU POLSKIM

Puck, 26. 12. PAT. W ostatnich dniach trwała na morzu polskim huraganowa burza. Wicher dął z północno-zachodniej strony. Siła wiatru dochodziła do 10 m. na sekundę. Na wybrzeżu na szczęście większych zniszczeń nie zanotowano. W głębi Kaszub huraganowa burza połamała wiele drzew, uszkodziła dachy domów, poprzewracała płoty i pozrywała anteny. Nawałnica miała charakter przejściowy, gdyż po wichurze nastąpiło rozpogodzenie.

KOMUNIŚCI — NA ODLUDNEJ WYSPIE

Nowy Jork, 26. 12. PAT. „New Jork Times" donosi z Gwayaquil, że rząd republiki Equador wysłał na wyspę Floreana jedną z archipelagu Galapagos, wszystkich aresztowanych komunistów. Komunikat rządowy zaznacza, że na bezludnej tej wyspie komuniści będą mogli uprawiać dowoli swe bolszewickie praktyki. Każdy z wygnańców otrzymał zapas żywności na kilka miesięcy.

PAMIĄTKI PO P. SIMPSON

Nowy Jork, 26. 12. PAT. Poszukiwacze pamiątek, w których obfitują Stany Zjednoczone, rzucili się ostatnio do miasteczek Blue Ridge Summit w stanie Pensylwanii, a mianowicie do domku, w którym urodziła się pani Wallis Simpson. Rozpoczął się istny rabunek „pamiątek". Przerażony właściciel, w obawie, że poszukiwacze pamiątek rozdrapią mu jego posiadłość, zmuszony był drzwi zaryglować, okna zabić deskami, a cały dom otoczyć drutem kolczastym.

Rząd chce skłonić Arabów do zeznań przed Komisją król.

Jerozolima, 26. 12. PAT. Władze czynią wszelkie starania, by nakłonić Arabów do zeznawania wobec Komisji Królewskiej. Gdy zawiodły nadzieje na wyzyskanie rozdźwięków, istniejących pomiędzy czołowymi działaczami, zaczęto obecnie stosować pewien nacisk na ludzi mniej wpływowych i możnych, a uzależnionych od rządu czy to jako przedsiębiorcy, czy przez pobrane subwencje lub zaległe podatki, czy wreszcie w jakikolwiek inny sposób. Naczelna Rada Arabska zamierza dopiero po wyjeździe Komisji opublikować szczegółowy memoriał w sprawie Palestyny i ustosunkowania się do niej świata arabskiego.

—><—

Trocki jedzie do Meksyku

Oslo, 26. 12. (C). Według wiadomości otrzymanych dopiero wczoraj w późnych godzinach wieczornych, Trocki z żoną swą i w towarzystwie urzędnika norweskiej policji tajnej w ubiegłą sobotę wsiadł na pokład okrętu norweskiego „Ruth", którym odjechał do Meksyku.

Wyjazd Trockiego odbył się wieczorem i zauważony został przez dwóch chłopców, którzy nie wiedzieli, kim są odjeżdżający. Chcąc utrzymać fakt wyjazdu Trockiego najdłużej w tajemnicy, władze policyjne pozostawiły posterunki przed willą Trockiego do wtorku.

Dotychczas nie wiadomo, w którym porcie meksykańskim zatrzyma się statek wiozący Trockiego. Prawdopodobnie rząd meksykański prześle kapitanowi okrętu „Ruth" w drodze instrukcję, do którego portu statek ma zawinąć.

Makkabi-Warszawa — Makkabi-Niemcy

W sobotę rozegrany został w Warszawie mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Makabi niemieckiej i Makabi warszawskiej. Wygrała drużyna warszawska w stosunku 11:5. Szczegółowe wyniki notujemy:

W wadze muszej Rundstein (W) wypunktował Schindlera. Po dwóch rundach wyrównanych, w trzeciej Schindler słabnie i Rundstein wygrywa zasłużenie.

W koguciej Barterer (N) wygrał na punkty z Jakubowiczem. Po dwóch rundach wyrównanych, Berterer przeszedł w trzeciej do general nego ataku i wygrał nieznacznie, lecz zasłużenie.

W piórkowej Ruben (Niemcy) zremisował ze Spigelmanem. Pierwszą rundę wysoko wygrał Ruben, w drugiej — Spigelman nieoczekiwanie kilkakrotnie trafił czysto i rundę przesądził dla siebie. W trzeciej zacięta wymiana ciosów kończy walkę wynikiem zasłużenie nie rozstrzygnięty tym.

Drugie spotkanie w wadze piórkowej przyniosło zwycięstwo Lewkowiczowi (W) nad Gablerem. Przez pierwsze dwie rundy ładnie prowadzona walka w zwarciu daje nieznaczną przewagę Lewkowiczowi. W trzeciej lekko przeważa Gabler.

W lekkiej — najładniejszą walkę dnia — stoczyli Neuman (N) i Rosenblum. Przez pierwsze dwie rundy ostra wymiana ciosów w zwarciu. W trzeciej przy dużym tempie zawodnicy toczą walkę równą. Remis zasłużony.

W półśredniej Hochheuser (Niemcy) zremisował ze Szlazem. Szlaz zaimponował twardością, aczkolwiek dwukrotnie znalazł się na deskach — mimo to potrafił przeprowadzić wyrównaną walkę.

W wadze średniej Pilnik po słabej i nieciekawej walce wygrał na punkty z Kromfeldem.

Wreszcie w wadze półciężkiej Neuding (Warszawa) znokautował w drugiej rundzie Milczyńskiego. Już po pierwszym ciosie w pierwszej rundzie Milczyński poszedł na deski do 7-miu. W drugiej rundzie po jednym z ciosów Milczyński ukląkł i pozwolił się wyliczyć.

Wobec komisarycznego Zarządu Gminy Żydowskiej

Kraków, 26 grudnia.

Gmina żydowska, — ta instytucja mająca za sobą wspaniałą tradycję dziejową w życiu żydostwa polskiego wieków minionych winna być odzwierciedleniem wszelkich zjawisk życia żydowskiego i spełnić ma doniosłe zadanie w dziedzinie narodowej, religijnej, społecznej i kulturalnej. Dola Żydów winna być jej dolą, a radość — wspólną radością. Dbać musi Gmina Żydowska, by każdy Żyd znalazł w niej ostoję moralną, gdy mu się dzieje krzywda, gdy mu potrzeba opieki duchowej, bronić musi jego honoru i praw narodowych, nie może mu dać upaść materialnie, krzewić winna miłość do swego narodu i do Erec Izrael. Tak sobie wymarzyli Gminę Żydowską syjoniści od zarania idei Odrodzenia żydowskiego. Taką też chcą ją widzieć i o taką walczą od lat czterdziestu.

Mianowany w ostatnich dniach komisaryczny zarząd Gminy Żydowskiej w Krakowie, utworzony w większości z ludzi przypadkowych, bez porozumienia się z przedstawicielami żydowskiego społeczeństwa i ugrupowań żydowskich, nie daje niestety żadnej rękojmi, że sprosta zadaniu, które Gmina Żydowska winna spełnić. Większość tych jednostek, nie reprezentuje żadnego światopoglądu żydowskiego, nigdy nie miała i nadal nie ma żadnego kontaktu z ulicą żydowską, nie zna jej potrzeb, jej trosk i niedoli, — ludzie ci obcy są społeczeństwu żydowskiemu, to też nie mogą oni spełnić przyjętych na siebie obowiązków.

A obowiązki dzisiaj są ciężkie i trudne, bo ciężki też jest obecny los Żydów. Tym bardziej więc trzeba ludowi żydowskiemu przedstawicieli, którzy są krwią z jego krwi i kością z jego kości. Wobec tego składu komisarycznego zarządu Gminy Żydowskiej, który ideowo nie odpowiada dzisiejszej sytuacji wśród Żydów, ani też nie odzwierciedla ani w przybliżeniu układu sił w ulicy żydowskiej. — Organizacja Syjonistyczna ustosunkowała się negatywnie do niego i dlatego mianowani trzej członkowie Organizacji Syjonistycznej nie przyjmują mandatów do tego komisarycznego ciała. Organizacja Syjonistyczna, zgodnie z wolą i opinią żydostwa Krakowa oczekuje, że w myśl dekretu władz nadzorczych, obecny komisaryczny zarząd bezzwłocznie przeprowadzi uczciwe wybory do władz Gminy i da możność społeczeństwu wybrania prawdziwej demokratycznej reprezentacji, będącej wyrazem nastrojów i dążeń społeczeństwa żydowskiego.

ORGANIZACJA SYJONISTYCZNA

Zamach terrorystów arabskich na bazylikę w Betleem

Zaostrzenie konfliktu między Arabami chrześcijańskimi a muzułman.

Jerozolima, 26. 12. ŻAT. W wieczór wigilijny w czasie nabożeństwa w bazylice w Betleem terroryści arabscy otworzyli ogień z karabinów w kierunku bazyliki. Zaalarmowane wojsko rozpoczęło pościg za terrorystami.

Wśród ludności chrześcijańskiej wywołał zamach terrorystów arabskich na bazylikę w Betleem niezwykłe wzburzenie. Niewątpliwie zamach ten zaogni stosunki między muzułmanami a chrześcijanami w Palestynie.

Jerozolima. 26. 12. (ŻAT) W Jerozolimie i Jaffie znowu doszło do starcia między Arabami chrześcijańskimi a muzułmańskimi Jest kilku rannych, szczególnie wśród chrześcijan. Arabska organizacja robotnicza w Hajfie wydała dziś odezwę nawołującą do pokojowego współżycia między wszystkimi odłamami ludności.

Francja pod znakiem prosperity

Paryż, 26. 12. PAT. Tegoroczne święta zaznaczyły się w Paryżu i na prowincji zupełnie nieoczekiwanym ożywieniem.

Już na kilka dni przed świętami w Paryżu notowano duże obroty w sklepach i wielkich magazynach oraz duży napływ turystów. Przemysł hotelowy zarówno na Riwierze jak i w górach ma znowu złote czasy prosperity. Wszystkie hotele i pensjonaty od bardziej znanych do zupełnie skromnych miejscowości, cieszyły się wielkim powodzeniem, zwłaszcza centrum sportu narciarskiego zostało zalane falą turystów zarówno francuskich, którzy w tym roku wbrew tradycji zwykłej oszczędności nie liczyli się z pieniędzmi, jak również angielskich i amerykańskich. Dworce paryskie w przeddzień wigilii, w samą wigilię jak również i w pierwszy dzień świąt, były zupełnie zablokowane przez tłumy odjeżdżających. Same święta w Paryżu, w szczególności tradycyjna wieczerza wigilijna „reveillon“, którą Paryż spędza zazwyczaj na mieście, tym razem bardzo były hucznie obchodzone. Restauracje były przepełnione to też prasa zaczyna już nazywać tegoroczne święta „okresem prosperity“ lub „świętami końca kryzysu“.

W nocy z 24-go na 25-ty na Polach Elizejskich, jak również na wielkich bulwarach Paryża panował tak ożywiony ruch automobilowy i pieszy, jak normalnie w południe w zwykły dzień niedzielny. Teatry paryskie, kabarety i music-halle osiągnęły ogromne obroty, niespotykane od kilku lat. Nieoczekiwany rozmach zabaw, ożywiony ruch turystyczny i pomyślna koniunktura w hotelarstwie przybrały cechy już pewnego faktu gospodarczego. Optymiści tłumaczą to, jako ożywienie, wywołane dewaluacją i jako pierwszą oznakę wyjścia z okresu kryzysu, zapowiadając lepsze czasy, które jeszcze bardziej winna utwierdzić paryska wystawa międzynarodowa. Pesymiści twierdzą natomiast, iż jest to dowodem widocznej ucieczki od pieniądza, spowodowanej zarówno ciężką sytuacją międzynarodową, widmem ciągle grożącej wojny, jak również niepewnością warunków społecznych i finansowych, w jakiej żyją od pewnego czasu sfery posiadające.

—<>—

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.

Onegdaj zmarł w Krakowie w 23-cim roku życia błp. Roman Halpern, magister praw. Zmarły był wychowankiem gimnazjum hebrajskiego. Był członkiem S. K. A. „Kadimah“ i należał do najzdolniejszych i rokujących najlepsze nadzieje naszych młodzieńców. Przedwczesna śmierć błp. Romana Halperna okryła żałobą rodzinę tow. Ignacego Halperna, znanego kupca krakowskiego, której towarzyszy ogólne współczucie.

„Gentleman-agreement“ między Anglią i Włochami

Paryż, 26. 12. PAT. „Le Temps“ publikuje dziś depeszę swego rzymskiego korespondenta, który donosi, iż rokowania włosko-angielskie w sprawie t. zw. „Gentleman-Agreement“ zostały już definitywnie i ostatecznie zakończone i że w najbliższym czasie należy oczekiwać podpisania odpowiedniego dokumentu dyplomatycznego, który prawdopodobnie zostanie ogłoszony w poniedziałek lub we wtorek przyszłego tygodnia. Korespondent zaznacza, iż w sprawie tej ambasador angielski w Rzymie sir Erick Drummond udał się dziś rano o godz. 11 do włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych i odbył ostateczną konferencję z przedstawicielami rządu włoskiego. Dokument ten, o którym mowa powyżej, jak zaznacza korespondent, ma nie przekraczać około 20 wierszy pisma maszynowego. Zawierać on będzie tylko szereg wzajemnych zapewnień ze strony rządu W. Brytanii i Włoch co do utrzymania pokoju, wolnego dostępu i wolnej żeglugi na Morzu Śródziemnym, a także poszanowania wzajemnej pozycji obu państw na Morzu Śródziemnym oraz oficjalne potwierdzenie poszanowania status quo. Ostatni punkt zaznacza korespondent, wywołać miał największą stosunkowo dyskusję. Na początku rokowań włosko - angielskich strona angielska domagała się, aby Włochy wzięły w tej dziedzinie na siebie zupełnie określony i wyraźnie sformułowany obowiązek, Włochy zaś ze swej strony chciały nadać zapewnieniu na temat status quo charakter nie tyle stwierdzenia oficjalnego, ile raczej życzenia. Otóż w wyniku rokowań znaleziono formułę kompromisową, zadawalniającą obie strony.

Szwajcaria pod groźbą zbrojeń niemieckich

Paryż, 26. 12. PAT. Od dłuższego czasu prasa francuska podaje alarmujące wiadomości na temat zbrojeń niemieckich w trójkącie, jaki tworzy granica francusko-niemiecko-szwajcarska w pobliżu Bazylei.

Nadzwyczajny korespondent „Intransigeant“ Boursio podaje dziś szereg sensacyjnych i nowych informacyj, donosząc, iż w istocie rzeczy od pewnego czasu społeczeństwo szwajcarskie i koła polityczne Szwajcarii żyją ciągle pod groźbą zbrojeń niemieckich. Szwajcarzy czynią gorączkowe przygotowania celem zabezpieczenia swego stanu obrony narodowej.

W tych dniach zostały utworzone specjalne oddziały graniczne, rekrutowane z ochotników rezerwistów i techników bezrobotnych, ulokowane mniej więcej w promieniu 20 klm. od Zurychu w kierunku Szafuzy. Poza tym, jak stwierdza korespondent, począwszy od 21 grudnia oddziały szwajcarskie, ulokowane wzdłuż granicy niemieckiej, przystąpiły do gorączkowych prac fortyfikacyjnych. Wszystkie siły szwajcarskie na tym odcinku zajęte są kopaniem okopów i przeprowadzaniem umocnień. Naturalnie prace te otoczone są ścisłą dyskrecją. Korespondent zaznacza, iż według informacyj, jakie posiada Szwajcaria, mimo, że oddziały Reichswehry stacjonowane są w Czarnym Lesie, to jest mniej więcej ok. 40 klm. od granicy szwajcarskiej, jednakże całe pogranicze niemieckie jest obsadzone doborowymi oddziałami szturmowymi, będącymi od pewnego czasu w stanie pogotowia bojowego.

—<>—

WYLEW TYGRYSU

Jerozolima, 26. 12. PAT. Z Bagdadu donoszą, że na skutek wylewu Tygrysu woda zniosła w okolicy Arbil przeszło 70 domów. Ofiar w ludziach nie było.

Kronika krakowska

—<>—

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: dr. Aleksandrowicz Julian, Warneńczyka 14, tel. 189-99; dr. Herzog Jakub, Dietla 97, tel. 118-02; dr. Fischer Jan Michałowskiego 1, tel. 171-99; dr. Żabiński Robert Szewska 22, tel. 192-68

Nocny — dr. Rychwicki Włodz. Szewska 21 tel. 113-86; dr. Günther Jerzy Sławkowska 23, tel. 166-26 dr. Schönberg Maria, pl. Zgody 7 tel. 182-58; dr. Engel Adolf, Dietla 66, tel. 165-98.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Grodzka 22; Plac Matejki 3; Wybickiego 1; Rakowicka 12; Dietla 36; Plac Zgody 18. — Tylko dzienny: Szczepańska 1; Kościuszki 18; Długa 66; Mikołajska 4; Starowiślna 77; Kalwaryjska 27.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU „ZEBULUN" W POLSCE

Zarząd Główny Związku „Zebulun" w Polsce zwołał Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia na dzień 3 stycznia 1937 r. w Krakowie w lokalu Syjonistycznego Klubu Towarzyskiego przy ulicy Grodzkiej 71 o godz. 17-tej. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie z dotychczasowej działalności Stowarzyszenia oraz wybory władz Stowarzyszenia na nowy okres 1937 r.

„CO KAŻDY KUPIEC POWINIEN WIEDZIEĆ O ULGACH PRZY NABYWANIU ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH NA ROK 1937?"

Dziś o godz. 6-tej wieczorem odbędzie się w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców przy ul. Grodzkiej 43, zebranie, na którym adw. dr. D. Schlang wygłosi referat na powyższy temat.

ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE NA ROK 1937.

Wykupywać można codziennie od godz. 7 — 9 wieczór w lokalu Krak. Stow. Kupców. Tamże potrzebne deklaracje i informacje w sprawach, z wykupnem świadectw przemysłowych związane.

VI ZJAZD LEKARSKI W KRYNICY

Prace organizacyjne VI. Zjazdu Lekarskiego w Krynicy, który odbędzie się w dniach 9 — 11 stycznia 1937 r. dobiegają końca. Komitet Zjazdu, nad którym raczył objąć protektorat Minister Op. Społ. dr. Eugieniusz Piestrzyński, dołożył wszelkich starań, ażeby Zjazd ten tak pod względem naukowym jak i rozrywkowym odpowiedział wszystkim stawianym mu zadaniom.

W ramach Zjazdu odbędzie się między innymi szereg imprez towarzyskich, oraz pokazy sportów zimowych jak międzynarodowy turniej hokeja na lodzie, mistrzostwa saneczkarskie i tp. Zgłoszenia uczestnictwa, których wiele dotychczas wpłynęło, przyjmuje gen. sekretarz Zjazdu dr. Mieczysław Dukiet, Krynica, willa „Moja".

NIESNASKI RODZINNE — PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA

W mieszkaniu przy ul. Podskale 1, usiłowała pozbawić się życia zamieszkała tamże Maria Pawlak lat 28, krawcowa. Na tle niesnasek rodzinnych wypiła ona pewną ilość trucizny. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono desperatkę do szpitala.

UGODZIŁ PRZECIWNIKA NOŻEM W POLICZEK

Do większej awantury doszło w mleczarni przy ul. Krakowskiej 30, między Rachmilem Berstenfeldem, zamieszkałym przy ul. Paulińskiej a Leonem Kupermanem z Makowa. W czasie awantury Birstenfeld ugodził Kupermana w lewy policzek, zadając mu ranę kłutą. Stan Kupermana nie budzi obaw.

DWAJ PECHOWCY

Dwaj włamywacze znaleźli się pod opieką policji w momencie, gdy uzbrojeni w „arsenały" narzędzi usiłowali zrobić z nich użytek. I tak Franciszek Nowak, robotnik, został ujęty z narzędziami do włamań bezpośrednio po usiłowaniu włamania do mieszkania Stanisława Mieczyńskiego przy ulicy Miechowskiej.

W drugim wypadku Władysław Przycień, bez zajęcia, został przyłapany na gorącym uczynku usiłowanego włamania do mieszkania inż. Rypuszyńskiego przy ul. Nadbrzeżnej 3.

OFIARA WYPADKU SAMOCHODOWEGO

Tragiczny wypadek samochodowy miał miejsce na zbiegu ulic Łobzowskiej i Garbarskiej. Taksówka prowadzona przez Stanisława Podskolnego najechała na przebiegającego przez jezdnię Bernarda Kampla, zamieszkałego przy ulicy Estery 10.

Uderzony przodem taksówki Kampel upadł na bruk i doznał rany tłuczonej głowy. Szofer przewiózł go do szpitala.

KOMU I CO?

Kronika kradzieży ub. dni notuje kilka wypadków kradzieży mieszkaniowych. I tak z przedpokoju mieszkania Salomona Pozera przy ul. Grodzkiej 32, skradziono pościel wartości 300 zł.

Większą szkodę wyrządzili złodzeje Róży Weissberg, zam. przy ul. Berka Joselewicza 9, gdzie skradli 6-cioramienny srebrny kandelaber, srebrny zegarek, lornetkę i około 180 zł w gotówce. Łączna szkoda wynosi około 500 zł.

—<>—

SEKCJA NARCIARSKA ŻYD. TOW. GIMNAST. komunikuje, że urządza dwa obozy narciarskie, w Kowańcu i w Zakopanem w czasie od 9 — 17 i od 16 — 24 stycznia 1937 roku. Utrzymanie pierwszorzędne jak również dogodne tereny dla początkujących w pobliżu pensjonatu, zaś dla zaawansowanych przewidziane piękne wycieczki. Fachowi instruktorzy do dyspozycji. Informacje i zgłoszenia w Sekretariacie (Skawińska boczna 13) od 8 — 9 codziennie do dnia 6. I. 1937. Kwatery oraz miejsca w pociągach zarezerwowane.

SEKCJA NARCIARSKA ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNEGO zawiadamia, że dzisiejsza lekcja zaprawy narciarskiej nie odbędzie się.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— „TEATR MŁODYCH" Onegdajsza premiera wesołego widowiska Goldfadenowskiego „Trupa Tanencapa" odniosła nadzwyczajny sukces. Dziś 2 przedstawienia, a to o godz. 4 pop. (po cenach zniżonych) i 8.30 wiecz. Przedstawienia rozpoczynają się punktualnie Bilety od godz. 10 rano przy kasie teatru Bocheńska 7.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu krotochwila ze śpiewami i tańcami St. Turskiego „Krowoderskie Zuchy". Wieczorem „Opowieść wigilijna" wg. Dickensa opracowana dla sceny przez W. Brumera i W. Radulskiego, z muzyką prof. dra Z. Jachimeckiego. W roli głównej wystąpią p. J. Karbowski, w innych pp.: Romowicz, Burnatowicz, Fabisiak, Opaliński, Węgrzyn, Woźnik i in. — „Opowieść wigilijna" powtórzona będzie we wtorek.

— NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ będzie komedia St Bekeffrego pt. „Niesprawiedliwiona godzina".

OSTATNIE DNI WYSTAWY w Żyd. Domu Akademickim, Przemyska 3, w której udział biorą renomowani art. malarze: Herman Ehrmann, I. Czajgoldhuber, Manuel Rympel, dr. Emil Schinagel oraz Norbert Strassberg. Dziś godz. 12 w poł. publiczne losowanie obrazów dla członków wspierających Zrzeszenia Żyd. Art. Malarzy.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Trędowata".
APOLLO: „Jej pierwsza miłość" (Loretta Young, Robert Taylor).
ATLANTIC: „Bohater" (W. Beery, J. Boles) i „Jej wysoce taneczny walca" (H. Juray i Agay).
BAGATELA: „Casino de Paris" oraz rewia pt. „Nasza gwiazdka".
DOM ŻOŁNIERZA: „Na fali wspomnień" (Gary Cooper)
PROMIEŃ: „Tylko ty" (Hortenzja Raky)
MUZEUM: „Piotruś" (Franciszka Gaal).
STELLA: „Zew krwi".
ŚWIT: „Będzie lepiej..." (Szczepko i Tońko).
SZTUKA: „Słowik Wiednia" (M. Eggerth Thomig, Verebes
UCIECHA: „Lekkoduch" (Fred Astaire, Gruger Rogers)
WANDA: „Skowronek" (M. Eggerth — Kiepurowa).



NIEDZIELA, 27 GRUDNIA.

Kraków (293.5) 8 Audycja poranna; 8.18 Muzyka z płyt; 8.25 Pogadanka dla rolników; 8.40 Muzyka z płyt; 8.50 Dziennik poranny; 9 Nabożeństwo; 10.30 Kolendy kaszubskie i kujawskie w wyk. chóru chłopców. Cz. II-ga „Młoda Polska na płytach; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udz. Wandy Wermińskiej (śpiew), Mariana Domar - Mikuszewskiego (piosenki), Jana Zyńskiego i Wł. Szpilmana (dwa fortepiany). — W przerwie: Pogadanka: „Aktorzy o teatrze" wygłosi dr St. Kaden; 14 Reportaż z życia; 14.15 Monolog dla dzieci: „Jak Stach Zawalidroga uczył się roli Heroda" Wandy Polankiewicz; 14.30 Koncert rozrywkowy (płyty); 15.30 Audycja dla wsi: a) „Ku rozwadze rolników" gawęda i b) Przegląd rynków produktów rolnych w opr. red. St. Prus-Wiśniewskiego; 16 Koncert reklamowy; 16.30 **Fragment słuchowiskowy z dram. „Sita" Jana** Kasprowicza w opr. K. Czachowskiego; 17 Koncert symfoniczny. Wyk.: wileńska ork. symf. pod dyr. Cz. Lewickiego i Wanda Hendrich (sopr.) — w przerwie ok. 17.55 pogadanka aktualna: Dar Pomorza na dwóch oceanach; 19 „Debiutanci i laureaci" wywiad-szkic literacki Adama Galisa; 19.15 Program na dzień następny; 19.20 Koncert. Wyk. Helena Landau (fort.), Syrewicz (skrz), Karol Gutman (wiolonczela): S. Rachmaninow: Trio elegijne d-moll; 20 Muzyka (płyty); 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Przegląd polityczny i dziennik wieczorny; 21 „Tradycje rycerskie w wielkopolskiej pieśni i melodii" audycja muzyczna w układzie Chmielewicza i St. Roy'a; 21.45 „Na wesołej lwowskiej fali"; 22.15 Muzyka z płyt.

* * *

Warszawa 8—19.20 p. Kraków; 19.20 „Płytka za płytką" muzyka taneczna; 20.35—23 p. Kraków; 23 Płyty.

Lwów 8—13 p. Kraków; 13 „Wojciech Kossak jako malarz polskiego bohaterstwa" red. Dienst Dąbrowa; 13.12—19.15 p. Kraków; 19.15 Koncert mieszany; 19.45 Minuty literackie; 20 D. c. koncertu; 20.20—23 p. Kraków; 23 Płyty.

Katowice 8—13 p. Kraków; 13 „Co słychać na Śląsku"; 13.12—14.30 p. Kraków; 14.30 Koncert orkiestry mandolinistów; 15.30 p. Kraków; 16.20 „Ciekawe typy wśród robotników" pogad.; 16.30—19.20 p. Kraków; 19.20 Kolendy; 19.50 Słuchowisko St. Ligonia; 20.20—23 p. Kraków.

Łódź 8—13 p. Kraków; 13 „Lodzianin odkrywa Polskę" felieton prof. Zielińskiego; 13.12—16.15 p. Kraków; 16.15 „Na horyzoncie łódzkim" felieton; 16.30—19.15 p. Kraków; 19.15 Płyty; 20.20—23 p. Kraków.

Wiedeń 11.45 Koncert orkiestrowy; 12.30 Koncert rozrywkowy; 15.10 Kwintet fort. es-dur Schumanna; 17.10 Aud. poetycka; 17.40 Koncert rozrywkowy; 19.10 Wesołe melodie filmowe; 20 „Legenda zimowa" tragedia P. Bussona; 22.30 Recital fort.

Rzym. 17 Koncert symfoniczny; 20.40 Muzyka rozrywkowa; 21 „Mignon" — opera Thomasa.

Paris PTT. 18.30 „Karol i Anna" — słuchow. wg. Leonarda Francka; 20.45 Program rozrywkowy; 21.30 „Ciboulette" — operetka R. Hahna.

Budapeszt 15.50 Koncert chóru; 17 Muzyka cygańska; 18.40 Koncert ork. budapeszteńskiej; 20 „Gösta Berling" — słuchow. wg. Selmy Lagerlöf; 22.20 Koncert.

W wapienniku miejskim i w nurtach Rudawy znalazły śmierć dwie osoby

Krakowskie władze policyjne prowadzą dochodzenia w sprawie dwóch wypadków zgonów, jakie w ciągu ubiegłych dwóch dni zanotowano na terenie Krakowa.

W pierwszym wypadku który miał miejsce na łąkach przy ul. Wielickiej znaleziono obok wapiennika miejskiego zwłoki mężczyzny, w średnim wieku. Na zwłokach nie było widać żadnych śladów, które pozwalałyby przypuszczać, iż nastąpiła śmierć z przyczyn nienaturalnych.

Dalsze dochodzenia ustaliły, że zmarłym był 47-letni Józef Mardyła, palacz, zamieszkały przy ul. Wodnej 33. Zmarły pracował w fabryce czekolady „Helvetia" a śmierć nastąpiła naskutek choroby serca.

Bardziej zagadkowo przedstawia się drugi wypadek, jaki zdarzył się 25 bm. nad ranem obok kościoła SS Norbertanek na Zwierzyńcu. Otóż przechodzący tamtędy Władysław Szczygłowski usłyszał jęki, dochodzące od strony Rudawy.

Idąc za odgłosem znalazł się nad brzegiem rzeki i zauważył głowę ludzką wystawiającą z nurtów rzeki.

Szczygłowski pospieszył tonącemu z pomocą i wydobył go z wody, po czym przewieziono go do szpitala. W szpitalu stwierdzono, że jest to mężczyzna lat dwudziestu kilku. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł on w niedługo, po umieszczeniu w szpitalu.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa ma się tutaj do czynienia z samobójstwem, trudno jednak przyjąć to narazie z całą pewnością. Identyczności zmarłego narazie nie ustalono.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. BANDOWA: Pieniądze te zostały wysłane do kilku różnych, specjalnie w tym celu powołanych instytucji, w szczególności zaś do Jointu, który ma oddziały we wszystkich większych miastach w Polsce.

ZE SPORTU

U progu sezonu narciarskiego

Dzięki swym walorom narciarstwo, aczkolwiek jest sportem stosunkowo w Polsce od niedawnych czasów uprawianym, znalazło masę zwolenników i dzisiaj należy do najbardziej spopularyzowanych sportów, co jest w wielkiej mierze zasługą doskonale pracującego P. Z. N.u.

Sportowcy żydowscy, zdając sobie sprawę z korzyści dla zdrowia, związanych z uprawianiem sportu narciarskiego, licznie zaciągnęli się w kadry jego. Przy każdym prawie żydowskim klubie sportowym znajdują się sekcje narciarskie.

Jeśli zaś chodzi o naszą dzielnicę, to śmiało można zaryzykować twierdzenie, że **Sekcja Narciarska Z. K. S. Makkabi - Kraków przoduje innym nie tylko żydowskim klubom.** Blisko 1000 członków, zrzeszonych w P. Z. N.-ie za pośrednictwem Sekcji Narciarskiej Makkabi, to dowód olbrzymiego wprost spopularyzowania tego sportu wśród Żydów na naszym terenie. Sekcja narciarska Makkabi rozwinęła i rozwija szeroko zakrojoną działalność propagandową, a obecnie jest na najlepszej drodze do powiększenia liczby członków, dzięki korzyściom płynącym z przynależności do niej.

Narciarze niezaawansowani mają do dyspozycji dyplomowanych instruktorów P. Z. N.-u pod fachowym kierownictwem których mogą posiąść **sztukę jeżdżenia na nartach**, bądź to w samym Krakowie, o ile oczywiście dopisują warunki śnieżne, bądź też na obozach, organizowanych przez Sekcję w różnych ośrodkach narciarskich. Dla zaawansowanych urządza Sekcja szereg kursów wysokogórskich w sezonie i na wiosnę. W **sezonie bieżącym organizuje Sekcja również szereg obozów narciarskich, w okresie świąt Bożego Narodzenia w Szczyrku, następnie w Zakopanem, w Rozłuczu, na Hali Gąsienicowej i inne. Ponadto organizuje sekcja 2 kursy instruktorskie w Zakopanem.**

Po raz pierwszy organizuje Sekcja **obóz dla dzieci na Hali Boraczej** w pierwszorzędnym schronisku Makkabi Bielsko. Fachowi instruktorzy, jakoteż odpowiednia opieka pedagogiczna i lekarska, stanowią gwarancję powodzenia tego przedsięwzięcia. Dla młodzieży szkolnej będą zorganizowane kursy w Krakowie i poza Krakowem.

Poruszę jeszcze kwestię dla nas może najaktualniejszą, od rozwiązania której zależy w niedalekiej przyszłości możliwość uprawiania wysokogórskiego sportu narciarskiego przez Żydów.

Każdy, kto na wiosnę jedzie na wycieczkę narciarską w góry, **na własnej skórze przekonał się o ustosunkowaniu się do niego nie tylko innych z pod wiadomego znaku pochodzących narciarzy, ale i niejednokrotnie właścicieli schronisk.** Stan ten jest anormalny i jest on wynikiem nastrojów ogólnych, które ostatnio przeniosły się w góry. Z nastrojami tymi będziemy walczyć wszelkimi środkami stojącymi nam do dyspozycji. W walce tej będą nam pomocne spewności ą organizacje stojące na straży idei czystego sportu.

Ale tu widzimy, jakie znaczenie posiada własne schronisko górskie. O potrzebie budowy takiego schroniska, o konieczności jego powstania, przekonywać narciarza żydowskiego byłoby wyważaniem otwartych drzwi. Zrozumiało to przede wszystkim kierownictwo Sekcji Narciarskiej Makkabi Kraków, które poczyniło już w tym kierunku odpowiednie kroki. Część funduszów na budowę schroniska jest już zebrana.

Oto pokrótce zobrazowane nasze zamierzenia, nasze plany na sezon obecny. Czy zostaną one w całości zrealizowane, to już jest zależne nie tylko od nas, ale i od całego społeczeństwa żydowskiego naszej dzielnicy. Co do nas spełnimy nasze zadanie, wypełnimy sumiennie obowiązki, przyjęte na siebie. Wierzymy, że społeczeństwo żydowskie, jak zawsze, tak i teraz, pomocy swej nam nie odmówi i godnie odpowie na nasz apel. Sezon nasz, poza pracą sportową, rozpoczynamy inicjatywą, która wkrótce przybierze realne kształty.

Budujmy własne żydowskie schronisko narciarsko-turystyczne.

Mgr L. Elsner

Zgon ofiary wypadku samochodowego na Placu Zgody

Kraków, 27 grudnia.

Onegdaj donosiliśmy o wstrz[illegible]ku, jaki miał miejsce w Podgórzu. Samochód ciężarowy, prowadzony przez Józefa Twardowskiego, szofera, na Placu Zgody, u wylotu ulicy Kącik, *najechał na przechodzącego przez jezdnię starszego, mężczyznę.*

Straszne były skutki wypadku, gdyż *staruszek doznał złamania obu nóg i kości policzkowej, a poza tym odniósł liczne obrażenia.* Na miejsce przybyło Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło ofiarę wypadku do szpitala.

W toku dochodzeń zostało ustalone, że *ofiarą wypadku padł 71-letni Jakub Wasserlauf*, bez zajęcia, zamieszkały przy ul. Krakusa L. 6. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej *Wasserlauf zmarł w szpitalu na skutek odniesionych obrażeń.*

Zdrojowiska

ZAKOPANE: Pensjonat „ORAWA“ Bajtnerowej Zamojskiego tel. 12-57. Pierwszorzędna kuchnia rytualna. Przyjmuje zgłoszenia. 1821k

KRYNICA. — pensjonat „Osza“ Dra med. Kupczyka Stała opieka lekarska. — 1835k

ZAKOPANE „RIVIERA“ pod Lipkami, — telefon 1884, - komfort nowoczesny, — bieżąca ciepła zimna woda, tarasy, radio, patefon, obfita wykwintna kuchnia rytualna. 1825k

ZAKOPANE Wesoło Sylwestra spędzisz w Nowootwartym komfortowym pensjonacie „ORLĄTKO“. 1840k

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat „Hauka“ otwarty na sezon zimowy, pod zarządem Strelingerowej. 1672k

RABKA. Pensjonat BECKMALCOWEJ otwarty przez sezon zimowy. Bieżąca woda ciepła i zimna, centralne ogrzewanie. Pierwszorzędny wikt i obsługa. Przyjmuje się dzieci po własną opiekę. „Porębianka“ Rabka. Telefon 259. 1541k

KRYNICA — pensjonat „Riviera“, tel. 225 poleca pokoje pełnokomfortowe — centralne ogrzewanie salon bridgeowy, radio, kuchnia wykwintna i obfita. Ceny przystępne. Zarząd R. Glassowej i A. Haberowej — 1714k

KRYNICA Pensjonat „MERAN“ pod kierownictwem Drowej Zofii Wallachowej poleca pokoje komfortowe z centralnym ogrzewaniem, ciepłą i zimną wodą, wykwintnym wiktem. Ceny przystępne. Otwarty cały rok. 1567k

ZAKOPANE
Pensjonat dla dzieci i młodzieży
Drowej Adeli BLOCHOWEJ
„OPIEKA“



Tel. 1557. Zagórze Kasprusie

KRYNICA „BAJKA“ naprzeciw Nowych Łazienek. Telefon 294. — pod zarządem Drowej R. LÖWOWEJ i C. GOLIGEROWEJ. Nowoczesny komfort — centralne ogrzewanie — wykwintna kuchnia. Ceny przystępne.

ZAKOPANE „GRANIT“ tel. 1278, pełnokomfortowy pensjonat poleca się łaskawej pamięci na sezon zimowy. Kuchnia rytualna. Ch. Stern. 1603k

KRYNICA, WILLA „UŁANA“, Deptak słoneczne balkonowe pokoje, centralne ogrzewanie, wyśmienita kuchnia ,ceny niskie. 1653k

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ metodą udoskonaloną najszybciej wyucza ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA W. W. Świętych 8 I. p. front, tel. 109-97. — Opłata MINIMALNA. 1872kr

KURSY KROJU, MODELOWANIA i szycia koncesjonowane przez Kuratorium ELWIRY HALPERN — SÜSSEROWEJ, absolwentki Wiener Moden - Akademie. Nauka najnowszym systemem wiedeńskim. Po ukończeniu świadectwa. Wpisy: Kraków, KRUPNICZA 18. 734k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy Pensjonat „WERSAL“ Krupówki. Gruntownie odnowiony. 30 słonecznych pokoi z bieżącą zimną i gorącą wodą. — Salony Bridgeowe — towarzyskie. Znana kuchnia wykwintna. Zarząd: Scherer-Rebenowa, tel. 1299. 1525k

Matrymonialne

DOKTÓR medycyny l. 43 pozna w celu matrymonialnym kobietę samodzielną, posiadającą własne przedsiębiorstwo handlowe w większym mieście. Poważne zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika“ pod „Niebiedny“. 9047g.

SZADCHEN mający dostęp do sfer zamożnych i inteligencji poleca się. — Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Atld.“.

PANNA przystojna, inteligentna, urzędn. pryw. lat 30, nie dzisiejszych zasad, szuka towarzysza życia o ugruntowanej egzystencji do lat 45, któremu wzamian ofiaruję pełne szczęście i przywiązanie. Oferty nieanonimowo. Chrzanów Poste-restante „Szczerość“ okaz. legitymacji Ubezpiecz. Nr. 1701173.

DYPLOMOWANY nauczyciel gimnazjalny przyjmie korepetycje. Specjalność hebrajski, łacina, niemiecki. Zgłoszenia do Administracji pod „Dyplomowany“. 9041g

WPISY na nowy kurs rozpoczynający się 2 STYCZNIA KURSY KROJU, MODELOWANIA i szycia koncesjonowane przez Kuratorium dyplomowanej nauczycielki Stelli HOROWITZ - LANNEROWEJ. Nowoczesna metoda nauki Krój modelowy. Osobny kurs konfekcji dziecięcej. Świadectwa ukończenia kursu. — WPISY: KRAKÓW, KARMELICKA 16. 369k

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ OBCYCH JĘZYKÓW dostępna dla każdego. Prospekty wysyła Stanisław Goldman, Kraków, Szewska 17. 1587k

ANGIELSKIEGO, niemieckiego najlepszą metodą — przystępne ceny. Weinfeldowa, Zyblikiewicza 14. 9013g

TOWARZYSZKA do starszej pani (lektorka) z pomocą w gospodarstwie za skromnym wynagrodzeniem poszukuje posady. — Łaskawe zgłoszenia: Adm. Nowego Dziennika pod „Zaufana“. 9030g



POCZTĘ SZYFROWĄ INSERATOWĄ należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" z której opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

DLA biura na Górnym Śląsku poszukuje się stenotypistki, która włada doskonale językiem polskim i niemieckim i w obydwu językach biegle stenografuje i pisze na maszynie. Zgłoszenia Adm. „N. Dziennika" pod Chorzów II. 1886k

POSZUKUJĘ rutynowanego buchaltera - bilansisty, fachowca branży produktów rolniczych i mąki. Z kaucją mają pierwszeństwo. Na życzenie daję utrzymanie. Wassertheil, Wadowice. 1884kr

POSZUKIWANI ekspedient (ka), praktykantka. Zgłoszenia. Galanteria, Szlak 20/2, godz. 9½. 9044g

Posad poszukują

FABRYKA bielizny „Jutrzenka" Kraków, Szewska 24 w sieni przyjmuje do szycia, haftowania i t.p. Wykonuje solidnie i tanio. 9052g

MŁODA zdolna siła biurowa poszukuje pracy. Zgłoszenia Administracja N. Dziennika pod Siła biurowa. 9056g

TAPICER poszukuje pracy u klientów prywatnych wykonuje nowoczesne meble tapicerskie, również przeróbki. — Zawiadomić pocztówką. Maj, Kraków, Miodowa 21. 1711k

STROI, naprawia fortepiany. Starannie Bild, Łokietka 4/3, telefon 177-72. 176k

PIELĘGNIARKA - MASAŻYSTKA z długoletnią praktyką w kraju i zagranicą znana wśród PT. Lekarzy i domach prywatnych przyjmuje na przysiężnych warunkach wszelkiego rodzaju pielęgnacje, masaże i zabiegi. Dla biednej ludności bez różnicy wyznania niesie pomoc pielęgniarską bezpłatnie. — Zgłoszenia: Kraków, Krowoderska 16, m. 7. Telefon 174-49. 920

FORTEPIANY, PIANINA stroi najtaniej Rom, Bożego Ciała 10 Telefon 143-79. 176k

SAMODZIELNY buchalter bilansista obejmie prowadzenie ksiąg w godzinach wieczornych ewent. u siebie. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod: „M. M."

Lokale

POSZUKUJĘ 2 ubikacji na przemysł. Zgłoszenia Omega do Adm. N. Dz. 9045g

DWA LOKALE parterowe nadające się na przedsiębiorstwo, lub magazyn Dietla 56/5 zaraz do wynajęcia. 9055g

DWUPOKOJOWE mieszkania, jeszcze kilka do wynajęcia od zaraz, Skawińska (główna) w nowych domach, słoneczne, pełny komfort. Wiadomość Rakower, Krowoderska 43, tel. 148-61 od godz. 14—16. 822k

HALE fabryczne nowowybudowane, około 1000 m², woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Płaszowska 15 — tel. 120-40. 1088k

SAMOTNA panna poszukuje mieszkania u starszej pani. Zgłoszenia Adm. N. Dz. pod „Zaraz". 18822

PANIENKĘ z lepszego domu przyjmę na wspólne mieszkanie, cena przystępna. Bonifraterska 3, II p m. 6.

Różne

PRACOWNIA kapeluszy damskich i męskich przyjmuje do czyszczenia, przefasonowania według najnowszych fasonów. Kraków, Bracka 35 — Abraham Eisenstein. 1848k

CZY wiecie, że Restauracja przy Hotelu Polonia w Krakowie, Pawia 2, obniżyła ceny potraw nie zmieniając ich jakości i dobroci! 1421k

HALLO! sezon karnawałowy już się rozpoczyna zawiadamiam Szan. Klientelę że wykonuję smokingi według najnowszych żurnali angielskich, ceny przystępne. Proszę o łaskawe odwiedzenie mego zakładu krawieckiego Lewkowicz LUBICZ 3. Uwaga na adres. 1857k

PREZERWATYWY tuzin złotych 1.50 „Mars", Kraków, św. Marka 23. 1875k.

PUDER „SEKRET PIĘKNOŚCI" Anida trzyma się cery kilka godzin, nadaje świeżość i interesujący urok.

SKLEP spożywczy z magazynem w centrum Bielska z powodów natury osobistej natychmiast do odstąpienia. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „A. 5". 9048

TOREBKI, teczki, kamasze, rękawiczki naprawia, przerabia, farbuje Mars, Kraków, św. Marka 23. 1873kr.

DENTYSTA JÓZEF BRATT Kraków, Starowiślna 52, tel. 122-54, wykonuje korony porcelanowe — protezy nie łamliwe po cenach przystępnych. 1864k

WYTWÓRNIA artystycznych robót ręcznych: Miny Pfeferberg, Kraków, Grodzka 48. Telefon 165-67 poleca: Firanki, portjery, kapy, serwety, gobeliny, oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza mieszkań. 9445k

DO PIELĘGNOWANIA chorych i położnic w miejscu, na prowincji, poleca wyszkolone Siostry Pielęgniarki: Zakład Sióstr tylko Kraków, Józefińska 29 tel. 120.44. Rok założenia 1910. 9381k

WYTWÓRNIA swetrów — Jana 8/3 dawniej Szewska 21 poleca się. 1860k

WYTWÓRNIA PERUK Zofii Singer-Weissowej, przeniesiona z ul. Przemyskiej na ul. Starowiślną 28. 481k

FUNDACJA żydowska przyjmie za 60 zł. miesięcznie na kompletne utrzymanie. Wikt ściśle koszerny pięć razy dziennie, dużo drobiu, elektryka, centralne ogrzewanie, radio Wszelki komfort. —

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg. Gazowa 11, tel. 168-21. 8458k

Sprzedaż

TRAN LECZNICZY najlepszy — zbiór 1936/7 wprost z Norwegii nadszedł. Cena bezkonkurencyjna. Jedynie Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, — Plac Nowy. — 1345k

RĘCZNA tkalnia, Kraków, Józefa 2, Telefon 173-98 poleca NAJMODNIEJSZE chodniki, dywany w różnych kolorach deseniach. WIELKI wybór na składzie. 1862k





„Człowieku, miej się na baczności, — rzucasz mi kamień na głowę — teraz odgryzłem sobie ustnik od fajki!"

PERSKIE DYWANY, — OKAZJE, BLUHBAUM — KRAKÓW, Potockiego 12. 1863k

DYWANY ręczne kilimy OBICIA meblowe nowoczesne „Dywan", Kraków-Podgórze, Kingi 9, Tel. 116-09. Naprawa, strzyżenie, wyrównywanie krzywych dywanów. 9178k

MEBLE piękne, nowoczesne, solidnie wykonane kupisz najkorzystniej wprost we FABRYCE „STYL", Kraków, Wiślna 8, obok plant. 1405k

„RIGO" usuwa niezawodnie ODCISKI. 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 1159k

WYTWÓRNIA Pyjam. — Stradom 17, (dawniej Koletek 1). Najnowsze modele pyjam - szlafroków — męskich bonjurek, po bardzo niskich cenach. Uwaga na liczbę domu 17!! 8132k

MEBLE PIERWSZORZĘDNE oraz kuchnie lakierowane pokoje dziecięce, najniższe ceny DOM MEBLOWY SCHOR, Kraków, — SZPITALNA 40. 84k

MEBLE kuchenne, przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlajflakowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność" Rynek gł. 12 podwórze. 1741k

WYPRAWY ślubne, WYPRAWKI niemowlęce, KONFEKCJA dziecięca najtaniej Obstänger, Rynek 11 328k

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13. 3462k

NADZWYCZAJ OKAZYJNIE! sprzeda TYLKO BIURO GELBERA, Kraków, Starowiślna 8. Telefon 135-70 nast. nieruchomości:

PIĘKNY NOWY pełnokomfortowy narożnik, wiele sklepów, w najlepszej dzielnicy, 155.000 zł gotówką 130.000 zł., dochód roczny 15.200 zł.

DOM NOWY pełnokomfortowy, czteropiętrowy, cena 105.000 zł., gotówką 90.000 zł.

DOM nowy pełnokomfortowy (Park Krakowski) sklep, cena 82.000 zł. Dochód roczny około 8.000 zł.

DOM w śródmieściu przy najruchliwszej, handlowej ulicy, narożnik, kilka sklepów, cena 87.000 zł. Dochód roczny około 12900 zł.

DOM nowy pełnokomfortowy (Park Krakowski) — 30.000 zł.

PENSJONATY TRZY w Rabce pierwszorzędnie położone, z pełnym urządzeniem okazyjnie do nabycia z powodu wyjazdu. Cena za CAŁOŚĆ 50.000 zł Wiadomość BIURO GELBERA, Kraków, ul. Starowiślna 8. Telefon 135-70. 1850k

MASZYNY do pisania — walizkowe, biurowe olbrzymi wybór tanio dogodnie. „Maszynodom" Max Löwenstein, Kraków Zwierzyniecka 11. Tel. 162-50. 1891k

DLA WYBREDNEGO PANA ISTNIEJE TYLKO NANA
+NANA+
GUM..?

MASZYNY do pisania, nowe, używane, gwarantowane, okazyjnie sprzedaje „Remont", Katowice, Dworcowa 18. 1494k

Książka M. Gebirtiga MEINE LIDER (53 piosenek z nutami) do nabycia u autora, Kraków, Berka Josel. 5 m. 12.

MEBLE nowoczesne lakierowane — gwarantowanej jakości — najtaniej — Bracka 6 w podwórcu. 1882k

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

SKLEP owocowo - cukierniczy bardzo dobrze prosperujący, centrum miasta do sprzedania od zaraz. — Kraków, Karmelicka 37. 9026g

MASZYNY do szycia najlepszej jakości zagranicznej w największym wyborze z 80-letnią gwarancją na dogodnych warunkach poleca tylko firma Tow. Handl. „Irwing", Kraków, Grodzka 60. 1228k

Interesy handlowe

SKLEP w śródmieściu dobrze zaprowadzony poszukuje spólnika. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Fel". 9049g

DO pracowni metalowej oraz niklowni w ruchu, poszukuje się spólnika z kapitałem lub do wynajęcia. Zwierzyniecka 14 — wędliniarnia. 9028g

Zdrojowiska

POSZUKUJE kierownictwa pensjonatu w Krynicy lub Zakopanem przystojny i reprezentatywny prawnik. Zgłoszenia pod „Prawnik" Kraków, Skrytka pocztowa 538. 1881kr

RABKA, pełnokomfortowy PENSJONAT STORCHOWEJ „JEDYNACZKA" tel. 273 otwarty cały rok, poleca piękne pokoje balkonowe o południowym położeniu. Bieżąca ciepła i zimna woda we wszystkich pokojach. Wygodne słoneczne tarasy. Łazienki. Radio. Wykwintna kuchnia rytualna. Instruktor narciarski w willi. Ceny bardzo niskie. 1305k

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe Zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kaufer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.